# Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztową uiszczono gotówką. Cena numeru 25 groszy.

Nr. 24. Kraków-Lwów, dnia 11 czerwca 1933 r. Rok XXI.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie . 2·50 zł.
„ półrocznie . . . 5 zł.
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . 2 dolary
Nr. pojedynczy 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

# PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego

## ORGAN STRONNICTWA LUDOWEGO.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.865

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.

Rękopisów nie zwraca się.

Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr. 11286.


# Pokłosie Kongresu.

## Najważniejsze kwestje, dotyczące zasad polityki ludowej.

Kongres Stronnictwa Ludowego przypadł na chwilę ciężką dla państwa i ludu.

W stosunkach międzynarodowych wre zaciekła walka pomiędzy zwolennikami rewizji granic a wyznawcami porządku, ustalonego traktatami w oparciu o ideę Ligi Narodów. Wewnątrz państwa stale postępujące zaostrzenie stosunku pomiędzy sanacją a opozycją doprowadziło do stanu, o niemalem napięciu. Kongres nie miał warunków do spokojnego obradowania nad zasadami polityki ludowej.

Mimoto Kongres wytknął władzom Stronnictwa i całemu ludowi szereg zasad, obejmujących zarówno kwestje natury organizacyjnej, jak programowej i taktycznej.

Oto krótkie ich ujęcie:

**W SPRAWIE ORGANIZACJI** ruchu ludowego Kongres Stronnictwa Ludowego żąda od członków:

1) Regularnego uiszczania wkładek i popierania prasy.

2) Członkom Stronnictwa nie wolno należeć do „Strzelca", sanacyjnych związków młodzieży i innych kulturalno-oświatowych instytucyj sanacyjnych.

3) Organizację Stronnictwa Ludowego Kongres uznał za wielkie wspólne dobro ludu polskiego i utrzymanie jej całości za rzecz największej wagi. W tej trosce o całość Stronnictwa Kongres wypowiada bezwzględną walkę uciekinierstwu i zdradzie.

**POLITYKA ZAGRANICZNA.** W polityce zagranicznej Stronnictwo Ludowe, przeciwne faszyzmowi, pragnie się oprzeć na współdziałaniu ze społeczeństwami demokratycznemi, by w stosunkach międzynarodowych ustalić panowanie prawa i równości. W dążeniu tem Stronnictwo Ludowe pragnie nawiązać ściśle stosunki z narodami o przewadze rolnictwa, przyczem szczególną uwagę zwraca na zbliżenie się do Czechosłowacji.

**POLITYKA WEWNĘTRZNA.** Względy na sytuację zagraniczną przemawiają za konsolidacją społeczeństwa.

2) by starało się ugruntować i poprawić demokrację parlamentarną, gdyż wszelkie dyktatury są sprzeczne z interesem drobnego rolnika;

3) Kongres nie widzi możności współpracy z sanacją nad rewizją konstytucji i poleca Klubowi poselskiemu, by się wstrzymał od współdziałania pod tym względem z klubem BBWR.;

4) pozatem Kongres wypowiedział się przeciwko przekreśleniu samorządu i zbiurokratyzowaniu go przez wprowadzenie w życie nowej ustawy samorządowej;

5) uważając politykę sanacji za źródło ciężkiego położenia ludu i państwa, Kongres Stronnictwa Ludowego zastrzega się przeciwko próbom przerzucenia odpowiedzialności za obecny stan rzeczy w Polsce na lud;

6) w sposobie przeprowadzenia wyborów w r. 1930 Kongres dopatruje się źródła obecnie panujących stosunków i wypowiada się kategorycznie przeciwko uznaniu i utrzymaniu stanu rzeczy w państwie, wytworzonego na podstawie tego faktu.

**POLITYKA GOSPODARCZA.** Stwierdzając, że gospodarcze położenie rolnika drobnego w państwie jest wręcz katastrofalne, że cechuje je zjadanie nietylko dochodu, ale nawet substancji majątkowej wobec corocznie wzrastającego deficytu, Kongres domaga się:

1) obniżenia długów w stosunku do spadku cen produktów rolnych;

2) przeprowadzenia konwersji wszystkich długów rolnictwa na spłaty 40 do 50-letnie;

3) obniżenia podatków państwowych i samorządowych i wszelkich innych opłat;

4) protestując przeciwko wydaniu spółdzielczości przez państwo na pastwę kryzysu i przeciwko nawoływaniu do obniżenia stopy życiowej, już tak niebywale niskiej, Kongres rzuca następujący zarys gospodarczego programu chwili:

a) kapitał ma być narzędziem służącem interesom ogółu, a nie klikom kartelowym;

b) kartele należy znieść;

c) państwo powinno gwarantować równowagę cen produktów rolnych i przemysłowych;

d) przemysł niezdolny do konkurencji nie może być ochraniany cłami;

e) wypowiada się walkę dumpingowej gospodarce wywozowej produktów przemysłowych;

f) należy dążyć do obniżenia cen wyrobów monopolowych oraz do obniżenia skali kosztów sądowych, notarjalnych i egzekucyjnych;

g) Kongres stwierdza konieczność rozpoczęcia wielkich robót drogowych i meljoracyjnych;

h) pożyczki drobnego rolnictwa, zaciągnięte na odbudowę po zniszczeniach wojennych i na meljoracje należy umorzyć;

5) Kongres widzi konieczną potrzebę utworzenia jednolitej, powszechnej (przymusowej) organizacji zawodowej, a za jej zawiązek uważa Związek Zawodowy Rolników, przyczem wzywa wszystkich członków Stronnictwa, by opuścili szeregi sanacyjnych (unifikacyjnych) Towarzystw Rolniczych, o ile do nich należą;

6) w sprawie parcelacji, Kongres wypowiedział się za bezpłatnem przejęciem przez państwo wielkich obszarów ziemskich;

7) w przeciwstawieniu do polityki sanacyjnej, Kongres stanął na stanowisku bezpłatnej nauki w szkołach, nietylko powszechnych, ale także średnich i wyższych, zgodnie z konstytucją państwa.

Oto poruszone przez Kongres najważniejsze kwestje, dotyczące zasad polityki ludowej. Rzut oka przekonywa nas, że obok spraw przeciętnych, mniejszych, Kongres wysunął szereg kwestyj kardynalnych, jak:

**konieczność ofiar na rzecz Stronnictwa** i potrzebę systematycznej walki ze zdradą, podstępem i krętactwem w życiu wsi;

zdecydowanie **negatywne stanowisko wobec „Strzelca"** i różnych sanacyjnych organizacyj młodzieży;

**oparcie się w polityce zagranicznej na demokracjach świata, zdążanie do współpracy z państwami rolniczemi;**

wysunięcie jako ważnego problemu potrzebę poprawienia, **zreformowania polskiej demokracji bez naruszenia samych podstaw demokracji parlamentarnej;**

---

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział III karny
dnia 26. maja 1933.

Sąd Okręgowy Wydział III. w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie — wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli par. 489, 493 austr. proc karn. zarzadzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 23. maja 1933 L. B. II. 2/150/33 konfiskatę czasopisma „Piast" Nr 22 z dnia 28. maja 1933 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 2 p. t. „Przerażające zjawisko" w ustępie od słów: „Cofanie się" do słów „ziemicą Piastowską", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127 k. k.,

2) tytuły artykułu zamieszczonego na stronie 5, zaczynającego się od słowa: „Morderstwo" do słów: „pod Brzozowem", albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.,

3) artykułu zamieszczonego na stronie 7 p. t.: „Złodzieje grasują" w ustępie od słów: „W powiecie krakowskim" do słów: „złodzieje i bandyci", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art 127 k. k. i 170 k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Piast" i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl. w. r., Prezes Sądu Okręg.
Protokolant: Szymański, w. r.
Za zgodność: Sekretarz, podpis nieczytelny

——000——

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział III. karny.
dnia 1. czerwca 1933
Sygn. III. Pr. 109/33.

Sąd Okręgowy Wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sadu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące

postanowienie

I. Zatwierdza się po myśli par. 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie konfiskatę czasopisma „Piast" Nr. 23 z dnia 4. czerwca 1933 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 2 p. t.: „Żądania ludu" w ustępie od słów: „a przerwana" do słów: „dorobek pokoleń" od słów: „Usunięcia dyktatury" do słów biurokracji, od słów: „Że wszelkiego" do słów: „wsi polskiej", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 127, 170 K. K.,

2) artykułu zamieszczonego na str. 2 p. t.: „Współpraca wolnych narodów oparta na poszanowniu i t. d." w ustępie od słów: „Podwójna zaś" od słów: „siłę narodu". albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127, 170 k. k.,

3) artykułu zamieszczonego na str. 2 i 3 p. t.: „Rezolucje gospodarcze" w ustępie od słów: „Za ten stan rzeczy" do słów: „akcji ratunkowej", od słów: „Co więcej" do słów: „dla chłopów", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 127, 170 k. k.,

4) artykułu zamieszczonego na str. 3 p. t.: „Inne rezolucje" od słów: „Rezolucje, która stwierdza" do słów: „huraganem oklasków". albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona zbrodni z rt. 154 par. 2 k. k.,

5) artykułu zamieszczonego na str. 4 p. t.: „Grzywny i kary administracyjne" od słów: „Za to znowu" do słów: „dług wdzięczności". albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona wyst. z art. 127 k. k.,

6) artykułu zamieszczonego na stronie 4 p. t.: „Piast" w 1915 a 1933 r." w ustępie od słów: „Tak — jak dziś" do słowa: „bagnet", do słów: „Mimo cenzury" do słów: „sanacyjny post", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 127 k. k.,

7) artykułu zmieszczonego na str. 7 p. t.: „Chłopów nie przestraszy nikt szykanami" w ustępie od słów: „Sanacyjne figle" do słów: „dla ludności". albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127 k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Piast" i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl w. r., Prezes Sądu Okręg.
Protokolant: Szymański w. r.
Za zgodność: Sekretarz, podpis nieczytelny.

zdecydowanie negatywne stanowisko wobec dążenia sanacji do zmiany konstytucji i wobec dopiero uchwalonej ustawy samorządowej;

konieczność utworzenia powszechnej, jednolitej organizacji zawodowej drobnego rolnictwa:

określenie roli kapitału, jako narzędzia służącego interesom ogółu, a nie wyzysku;

zagwarantowanie przez państwo równowagi cen produktów przemysłu i płodów rolnych w związku ze zniesieniem karteli:

bezwzględna walka z dumpingiem w polityce eksportowej;

oddłużenie wsi drogą obniżenia długów rolnictwa do poziomu uzasadnionego zmianą stosunków walutowych i poziomu cen — umorzenie pożyczek zaciągniętych na podniesienie produkcji i na odbudowę;

**bezpłatne przejęcie przez państwo większych obszarów rolnych;**

mocne zaakcentowanie **bezpłatności nauki w szkołach państwowych.**

Oto najważniejsze z poruszonych zagadnień większej miary. Są to przeważnie hasła, nadające ogólny kierunek rozwiązaniu danej kwestji, często bardzo pobieżnie naszkicowane i wymagające gruntowniejszego sprecyzowania jak np. sprawy planu polityki zagranicznej, charakteru i roli powszechnej, jednolitej organizacji zawodowej, reformy polskiej demokracji parlamentarnej, oddłużenia rolnictwa, zagwarantowania przez państwo równowagi cen i t. d.

Kongres Stronnictwa zwrócił ludowi polskiemu uwagę na szereg tych problemów. Do naczelnych władz Stronnictwa będzie należało, ramy te zapełnić przez sprecyzowanie szczegółów w związku z wytwarzającą się pod wpływem światowej fali życia rzeczywistością społeczną.

Tylko w miarę wzmocnienia się ofiarności na cele organizacyjne Stronnictwo Ludowe zdoła uzyskać gruntowne podstawy w masach i celowo ująć swoją organizację. Zaś jasne sprecyzowanie programu wytworzy wielką siłę, naturalny łącznik duchowy, w miljonowych masach ludu. Nie wysunięto wszystkich problemów życia, nie wyjaśniono jeszcze dostatecznie wielkiego celu polityki ludowej, czeka nas pod tym względem wielka i żmudna praca; ale jeżeli Kongres przyczynił się do zapoczątkowania w masach ludowych tego wielkiego ruchu w kierunku urabiania i wzmacniania organizacji i wyjaśnienia celów polityki ludowej, to spełnił rzetelnie swe zadanie. Oby ten rozpęd w pracy ludowej był trwały i przyniósł chłopu wielką wiarę w moc zespolonej siły miljonów pracującego ludu.

# Wyrok Najwyższego Sądu
## w sprawie petycyj o nowe wybory do Sejmu.

**Przed kilku miesiącami poczęły masowo napływać do Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Ludowego, z terenu całego państwa, petycje, zaopatrzone w setki i tysiące podpisów, w których żądano rozwiązania obecnego Sejmu, nowych, uczciwych wyborów i powołania rządu, opartego o zaufanie społeczeństwa.**

**Przeciwko wnoszącym i podpisującym te petycje obywatelom wystąpiły z represjami władze administracyjne** — wydając mnóstwo orzeczeń, zasądzających **na kary** aresztu i grzywny **na podstawie osławionego już dzisiaj art. 18 prawa o wykroczeniach,** który mówi o „demonstracyjnem okazywaniu niechęci do państwa lub instytucyj państwowych w miejscu publicznem“.

Sądy Okręgowe, do których przeciw orzeczeniom starostów zwrócili się zasądzeni, orzeczenia te w mocy utrzymały, zmieniając tu i ówdzie kary aresztu na grzywny.

Wskutek wniesionych przeciw wyrokom Sądów Okręgowych skarg kasacyjnych, sprawy te przyszły pod rozpoznanie Sądu Najwyższego. W dniu 1-go czerwca b. r. odbyła się w Sądzie Najwyższym rozprawa w jednej z pierwszych takich spraw, a mianowicie na skutek skargi kasacyjnej **Jana Pałki, sekretarza Stronnictwa Ludowego w Myślenicach,** zasądzonego na 14 dni aresztu, względnie 100 zł. grzywny. **Obronę wnosił adwokat dr. Władysław Kiernik. Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd Najwyższy, przyjmując, że w czynie oskarżonego niema znamion przestępstwa, uchylił wyrok Sądu Okręgowego, oskarżonego uniewinnił, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.**

**Motywy tego wyroku, mającego doniosłe znaczenie dla wszystkich podobnych spraw, będących w toku, ogłosimy, po uzyskaniu wyroku na piśmie. Wyrok ten, podobnie jak niedawno ogłoszony wyrok w sprawie t. zw. protestów brzeskich — powinien położyć kres stosowaniu „prawa o wykroczeniach“ przez władze administracyjne do zupełnie legalnej, Konstytucją i ustawami dozwolonej akcji obywateli.**

———oooOooo———

# Żeromski — „antypaństwowcem“.

W jednem z pism wileńskich w czasie wyborów **brzeskich, został skonfiskowany artykuł, w którym między innemi znajdował się dłuższy ustęp z „Pana Tadeusza“.** Nie przypuszczał Wieszcz Narodu, Adam Mickiewicz, który kochał cały Naród i cierpiał za miljony, że, gdy runie carat, w jego rodzinnych stronach znajdzie się kiedyś taki cenzor. A jednak tak było! Obecnie i Stefan Żeromski, głęboki myśliciel i świetny pisarz, doczekał się tego, że go zrobiono „antypaństwowcem“. Rzecz miała się tak: W jednej z gmin powiatu dąbrowskiego **młodzież wiejska miała odegrać dramat Żeromskiego p. t. „Turoń“.** Do przechodzącej — obok domu, w którym miano odegrać wspomnianą sztukę — uczennicy szkoły średniej w Tarnowie, **przystąpił policjant, zwracając jej uwagę, by przypadkiem nie ważyła się iść na przedstawienie, „gdyż sztuka, którą miano odegrać, jest antypaństwową — i starostwo zakazało jej wystawienia“.**

Mało tego, bo oto stróż bezpieczeństwa a zarazem cenzor sztuk Żeromskiego **donosi** owej uczennicy do zakładu szkolnego, **„że uczęszcza na antypaństwowe sztuki“.** Byłoby rzeczą ciekawą dowiedzieć się, co zrobiła władza szkolna z tem doniesieniem. Wtajemniczeni twierdzą, **że kierowniczka zakładu szkolnego miała podzielić zdanie pana posterunkowego.** Możeby ją tak dla dobra szkoły przenieść do Ciemnogrodu!

x. y.

———oooOooo———

# List Pasterski Ks. Biskupa tarnowskiego.

Z okazji ingresu na stolicę biskupią w Tarnowie, **wydał Ks. Biskup Dr. Franciszek Lisowski dwa listy pasterskie, jeden do duchowieństwa, a drugi do wiernych.**

W liście do duchowieństwa Ks. Biskup podkreśla z ogromnym naciskiem **potrzebę miłości** w pasterzowaniu nowoczesnem i woła: **„miłością a nie gromami i karaniem prowadzimy owieczki do nieba! Kochajmy je tak, jak św. Vianney kochał swe owieczki, który powiedział te dziwne słowa: nigdym się nie gniewał na swoich parafjan, nie pamiętam nawet, czym im kiedy wyrzuty czynił“.**

W liście pasterskim do wiernych przedstawiwszy straszne utrapienia, przez jakie obecnie ludzkość przechodzi — mówi Ks. Biskup:

„Ludzkość nieszczęśliwa, bo opuściła Boga, bo Go usuwa z życia publicznego i prywatnego, z serca, z domu, szkoły, a nawet z kościoła. Z jednostek składa się rodzina, z rodzin narody i państwa. Skoro jednostkom zabraknie Boga, niema Go w rodzinie, niema Go w narodzie, niema Go w państwie. Państwo bez Boga, to ten posąg, który król babiloński widział we śnie: głowę miał ze złota, piersi i ramiona ze srebra, biodra i tułów z miedzi, golenie z żelaza, a nogi częścią z żelaza, a częścią z gliny. Wtem spadł z góry kamień, uderzył weń i skruszył go. Nic nie pomogła głowa złota, ramiona srebrne, biodra miedziane, golenie żelazne, runął cały, bo nogi były gliniane, bo nie miał silnej i trwałej podstawy.

**Nic nie pomogą rządy silne, las bagnetów, związki i ligi, złoto i skarby nagromadzone; to są kruche i gliniane podstawy. Podstawa, która się oprze wszelkim burzom i atakom, jest Bóg i stąd płynące niezmienne zasady wiary i niewzruszone zasady moralności.**

W dziele „O państwie Bożem“ pyta wielki Doktor św. Augustyn: **„Czem są państwa po usunięciu sprawiedliwości Bożej“?** i odpowiada: **„gromadą wielkich złoczyńców“.** (Ks. 4. r. 4).

**Słuszne te i wielkie prawdy powinny być słyszane daleko poza granicami diecezji tarnowskiej...**

# „Fundusze drogowe“ na opłacanie agitatorów.

### JAK SPRYTNY MICHAŁEK, BUDUJE DROGI?

Z początkiem kwietnia zgłosił się do powiat. drożnika, celem przyjęcia do pracy przy robotach drogowych, niejaki **Michałek z Zakrzowa.** Ten Michałek już nie z jednego pieca chleb jadał. Najpierw był ludowcem, potem wstąpił do stronnictwa narodowego, a wreszcie zawinął do tak zwanych „agrarjuszy“, nowotworu sanacyjnego, przeznaczonego do rozbijania Stronnictwa Ludowego. **Przyjęty do pracy jako robotnik przy naprawie gościńca, żadnej pracy nie wykonuje, a tylko ma się zgłaszać codziennie do drożnika, celem wpisania mu „dniówki“, a za to wyjeżdża na agitację.**

Ładnie będą wyglądały drogi u nas, jeżeli „fundusze drogowe“ będą pożerane przez różnego rodzaju hjeny i agitatorów sanacyjnych.

**Robotnik drogowy.**

———oOo———

# Echa strajku rolnego w Gorlickiem.

W dniu 20 maja br. odbyła się Gorlicach, rozprawa karna przeciwko **Franciszkowi Martyce** z Sękowej, prezesowi Zarz. pow. Str. Lud. w Gorlicach, oskarżonemu o wyst. z art. 171 k. k. za kolportowanie ulotek o nawoływanie do strajku rolnego. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uznał oskarżonego winnym zarzuconego mu czynu i skazał go na 6 miesięcy aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat.

**M-ka.**

———oOo———

# Wyrok w procesie Ruszczewskiego.

W dniu 29 maja o godz. 3-ciej po południu w Sądzie Okręg. w Warszawie ogłoszono wyrok w sprawie **Ruszczewskiego,** którym oskarżony został skazany na 6 lat więzienia, zapłatę kosztów sądowych w kwocie 8.000 zł., wpisu sądowego w kwocie 30.000 złotych.

Zarazem upoważniono skarb państwa do wdrożenia kroków egzekucyjnych w sprawie pretensyj zgłoszonych przeciwko Ruszczewskiemu, a wynoszących, jak wiadomo, 1,300.000 zł. Na mocy amnestji zaliczono Ruszczewskiemu przebyty w więzieniu okres jednoroczny w wysokości podwójnej, tak, że do odsiedzenia pozostaje mu jeszcze 4 lata. Natychmiast po ogłoszeniu wyroku przewieziono go do więzienia.

———oOo———

# Straszne cyfry wielkiej wojny.

Jedno z pism zagranicznych podaje nowe obliczenie strat w ludziach i kosztów wojny światowej.

Wojna światowa **trwała 4 lata, 3 miesiące i 10 dni.** Pod koniec wojny stało pod bronią około **30 miljonów** ludzi gotowych lub zmuszanych do wzajemnego zabijania się.

Około **60 miljonów** ludzi było zmobilizowanych w czasie wojny. Wynikiem tej **„niegodnej ludzkości rzezi“,** (jak się o wojnie wyraził Papież Benedykt XV), była **śmierć 11 miljonów ludzi.** Dziennie ginęło 6 do 7 tysięcy, co minutę było 4 do 5 zabitych.

**Zagłodzonych** zostało wskutek nędzy wojennej **7 miljonów** ludzi, **ranionych 20 miljonów.**

**Koszta** wojnne wyniosły **186 miljardów dolarów,** straty poniesione w skutek przerwania produkcji **151 miljardów dolarów.**

Ogólna zatem suma kosztów tej wielkiej rzezi ludzkiej. wynosi **337 miljardów dolarów.**

Zabójstwo jednego człowieka kosztowało więc **15 tysięcy 565 dolarów.** Za te pieniądze każda rodzina w Polsce, w Austrji, w Niemczech, Rosji itd. mogłaby otrzymać na własność dom z ogrodem, i jeszcze pozostałyby olbrzymie sumy na cele dobroczynne i oświatowe.

Oto skutki wojny!

———oOo———

### ANGLJA ZAMYKA PALESTYNĘ PRZED ŻYDAMI — A POLSKA?

Rząd angielski pozwolił tylko 550 żydom, uchodzącym z Niemiec na osiedlenie się w Palestynie.

Z tego powodu mają żydzi wielki żal do Anglji i nie mogą pojąć tego zakazu. Ich pisma wołają: „dlaczego nam to Anglja robi?“ Widocznie ma ku temu powody i żydzi o nich wiedzą, a udają, że nie wiedzą. I inne kraje znające żydów, nie chcą ich także przyjmować, tylko drzwi Polski stanęły dla nich otworem! Dotąd przybyło do Poslki przeszło **17 tysięcy** żydów wygnanych z Niemiec.

———oOo———

### 110-LETNI WŁÓCZĘGA.

Władze policyjne belgradzkie (w stolicy Jugosławji) aresztowały z powodu włóczęgostwa niejakiego Iwona Abramowicza, który liczy podobno ponad **110 lat,** przeszedł dotąd 50 różnych krajów, pochodzi z południowej Macedonji, jest zdrów, krzepki i spodziewa się żyć jeszcze conajmniej... 50 lat.

# Witos na trybunie Kongresu.

## „Wolny naród i wolne państwo jest celem naszych ciężkich wysiłków, zrobimy wszystko, by prawo i wolność obywatela zabezpieczyć.

PRZEMÓWIENIE WYGŁOSZONE NA KONGRESIE S. L. W DNIU 27 MAJA 1933 R.

(Streszczenie).

Zabierając głos p. Witos zaznaczył na wstępie, że obowiązkiem jego jest zobrazowanie stosunków i postawienie wniosków, któreby dawały bodaj mały promyczek nadziei. Przyznać się musi ze wstydem, że tego w tej chwili nie widzi.

Kongres uważa za jedynie uprawnione przedstawicielstwo chłopstwa, któremu nietylko Konstytucja, ale stosunki, liczba, zdrowie i tężyzna dawały prawo reprezentowania interesów państwa i narodu. Jest to naturalne, bo chłopi najwięcej się przyczynili krwią i ofiarami do powstania państwa a w roku 1920 uchronili je od zagłady a naród od hańby. Stronnictwo Ludowe nietylko, że posiada siłę większą niż inne stronnictwa, ale ma możność stać się jedyną decydującą potęgą w państwie, opierając się na ludzie, stanowiącym nietylko olbrzymią większość narodu, ale z ziemi tej wyrosłą i z nią związaną. **Lud cały stoi za stronnictwem**, poza nim stoją ludzie spodleni, szukający żeru, albo też jednostki o duszy niewolniczej. **Wszelkie próby rozbicia spełzły też na niczem.**

Konstytucja polska orzekła bezapelacyjnie, że

### PAŃSTWO JEST WŁASNOŚCIĄ NARODU I W RĘCE TEŻ NARODU ZŁOŻYŁA LOSY PAŃSTWA.

Ci, których wola społeczeństwa powołała do zakładania podwalin pod gmach nowej odrodzonej Polski, pamiętali jakie były przyczyny upadku Polski przedrozbiorowej, wiedzieli, że bezprawie zrodziło anarchję, anarchja zaś sprowadziła upadek. — Toteż w deklaracji uroczystej, przez Sejm uchwalonej a poprzedzającej pierwsze ustępy Konstytucji polskiej zaznaczono, że **Sejm pragnie państwo polskie zbudować na wiekuistych zasadach prawa i wolności, nie zaś na bagnetach i przemocy.**

Sejm też dla Głowy państwa ułożył **rotę uroczystej przysięgi, w której prezydent Rzeczypospolitej przysięga Bogu i ślubuje narodowi polskiemu, że ustawy konstytucyjnej będzie wiernie przestrzegał i bronił, sprawiedliwość wobec wszystkich bez wyjątku obywateli za pierwszą będzie miał cnotę.**

Wcześniej jeszcze,

**Józef Piłsudski**, w Sejmie ustawodawczym na trzecim jego posiedzeniu w dniu 21 lutego 1919, jako Naczelnik państwa powiedział między innemi:

„Z chwilą, gdy losy w ręce moje odały ster odradzającego się państwa polskiego, postawiłem sobie jako zasadniczy, podstawowy cel moich rządów zwołanie Sejmu ustawodawczego do Warszawy. W wielkim chaosie i rozprężeniu, które ogarnęło po wojnie całą środkową i wschodnią Europę, chciałem właśnie z Polski uczynić ośrodek kultury, w którym rządzi i obowiązuje prawo. Wśród olbrzymiej zawieruchy, w której miljony ludzi rozstrzyga sprawy jedynie gwałtem i przemocą, **dążyłem aby właśnie w naszej Ojczyźnie konieczne i nieuniknione tarcia społeczne były rozstrzygane w sposób demokratyczny, za pomocą praw stanowionych przez wybrańców narodu.** — Chciałem bowiem, aby kładąc trwałe fundamenty pod swe odrodzenie Polska wyprzedziła sąsiadów i w ten sposób stała się siłą przyciągającą i dającą zapewnienie choćby najszybszego, lecz spokojnego i prawnego rozwoju. Zgodnie ze swym zasadniczym celem i w głębokiem przekonaniu, **że w Polsce XX wieku, źródłem praw może być tylko Sejm wybrany na podstawach demokratycznych**, obu rządom, które do życia powołałem, stawiałem jako główny warunek, aby uznawały siebie jedynie za rząd tymczasowy a pracę swą za załatwienie konieczności państwowych i **nie regulowały spraw życia politycznego i społecznego za pomocą dekretów, nieuświęconych uchwałą narodu**".

Praca nad odbudową państwa postępowała mimo przeszkód ze strony tego, który do stworzenia Sejmu się przyczynił i błędów nieuchronnych przez Sejm popełnianych.

### LUD WIEJSKI ZAJMOWAŁ SIĘ WSZYSTKIEMI SPRAWAMI

garnął się do pracy na wszystkich polach i we wszystkich instytucjach, wyrabiał w sobie szlachetną dumę współwłaściciela państwa, biorąc odpowiedzialność za nie w każdym wypadku. Nie starał się też wyzyskać nigdzie swojej przewagi liczebnej.

Działo się i dzieje się coraz gorzej.

### Z UKRYCIA POWYCHODZIŁY RÓŻNE UPIORY CIEMNEJ PRZESZŁOŚCI

uważając, że **na ciele ludu przez sanację obezwładnionego mogą dokonywać eksperymentów.** Rzecz zdumiewająca, że taki np. Sapieha publicznie ośmielił się twierdzić, że w Polsce obowiązuje tylko jedno prawo — a to prawo silniejszego. Obszarnik Hupka poszedł jeszcze dalej, bo doradza **rządzenie batem, uważając je za najwięcej odpowiednie i najbardziej pożyteczne.** Poucza go wprawdzie grubo mądrzejszy prof. Un. krak Estreicher w Nrze „Czasu“ z dnia 24 grudnia 1932 r., że **rządy podobne wychowują nie świadomego obywatela, lecz niewolnika skłonnego do buntu i zdrady, a zaznacza, że biada narodowi, który się chwyta tych metod.**

Skarlałe pokolenie wsteczników zapomniało, że już przed paru dziesiątkami lat, gdy jeszcze demokracja nieśmiało pokazywała głowę, a równość i wolność były zaledwie hasłami, ich twórca i wódz duchowy Szujski pisał w książce p. t.: **„Dawna Rzeczpospolita i jej pogrobowce“** (przytoczę jeden ustęp):

„Najszkodliwszą rzeczą jaka się w państwie stać może, **jest poddanie na wolę politycznej walki sprawiedliwości, porządku i bezpieczeństwa. Jeżeli każdemu usiłowaniu, każdej pracy patronuje z nerwową niecierpliwością myśl polityczna, lub co gorzej, sprzeczne myśli polityczne, jeżeli ta myśl nie pozwala, aby kapłan był przedewszystkiem kapłanem, urzędnik urzędnikiem, nauczyciel nauczycielem, — jeżeli jego praca nie jest mierzoną według tego co ona buduje, ale według tego czy ona tem budowaniem stosuje się dokładnie do zakreślonego przez jedno stronnictwo planu — jeżeli wedle tego dopiero doznaje uznania, a w przeciwnym razie zawsze potępienia — jakże się spodziewać, aby wśród społeczeństwa podzielonego, mogła powstać działalność, której istotą jest właśnie odłączenie od polityki ducha, jest usiłowanie pozostawienia śladów niespożytych na każdą przyszłość i na każdą ewentualność**".

Tak dawno pisane i tak daleko odbiega od dzisiejszej ideologji Radziwiłłów i całej gromady sanacyjnego obszarnictwa.

W tem strasznem położeniu

### POZOSTAŁY DLA NAS DWIE DROGI,

albo się poddać wzorem wielu, albo też stanąć do walki ze złem. Wybór był łatwy, praca niezwykle ciężka. Ażeby ją można wykonać należało działać śmiało i zgodnie. **Zgoda pomiędzy ludem polskim**



**osiągnięta została przez połączenie się trzech dotąd zwalczających się stronnictw. Połączone stronnictwo rozpoczęło tę pracę na całej linji. Mówią o niej już setki tysięcy członków, mówią wiece, zgromadzenia**

A gdy zapytacie za co? — **Odpowiem: nie wiem!** Albowiem

### JESTEŚMY STRONNICTWEM PAŃSTWOWEM,

**prowadzimy walkę o jego przyszłość, chcemy, by masy przywiązały się do państwa, by je uważały za swoje.**

**Może to jedynie zrobić Polska rządząca się prawem, Polska sprawiedliwa i demokratyczna, a więc Polska Ludowa. O nią walczymy i do niej idziemy!** Walkę uważamy za nakaz polityki ludowej, **ale także i państwowej. Praca nasza nie jest podyktowaną ani darciem się do władzy, ani korzyściami dla siebie i swoich, tylko odpowiedzialnością wobec przyszłości i historji.**

Nie możemy się też zgodzić, by od tej odpowiedzialności za stan w Polsce wytworzony, rządząca sanacja chciała się uwolnić. Może robić zjazdy i zebrania, może krzyczeć i deklamować, to jej się nie zda na nic. Tuż za granicami naszego państwa i w naszych oczach dokonały się **przemiany, które nie mogą ujść naszej uwagi. Nie tylko tworzą one niebezpieczeństwo państwowe ale wskazują, że w państwie naszem muszą być przeprowadzone dalekoidące zmiany natury społecznej, zgodne z duchem czasu i interesem państwa.**

Nie czas na półsłowa ani środki połowiczne.

**opierająca się na prawie i na tych, co naprawdę siłę w narodzie stanowią. My też chcemy silnego rządu, bo pragniemy silnego państwa, lecz wiemy, że siła jego nie leży w walce z własnem społeczeństwem, w tępieniu wszelkiej samodzielnej myśli. Rząd silny może być tylko wtenczas, gdy będzie wyrazem woli społeczeństwa i opierać się będzie na niem.** Mściwość, dokuczliwość, szykany, mogą mówić o małostkowości i złośliwości, nigdy zaś o sile. Wiemy, że **bez siły potrzebnej nie można ani zdobyć, ani też obronić prawa.** Wierzymy, że bez **wolnego obywatela, nie może być wolnego państwa.** A ponieważ **wolny naród i wolne państwo jest celem naszych ciężkich wysiłków, zrobimy wszystko, by prawo i wolność obywatela** utrzymać i zabezpieczyć.

Rzuca się często pytanie, **gdzie my mamy iść i z kim?** — Odpowiedź prosta. — Nie potrzebujemy

od nikogo ani wskazań ani opieki. Nie pójdziemy ani na prawo ani na lewo, pójdziemy jasną i prostą a przedewszystkiem własną drogą. Tę drogę dyktuje nam zarówno program, jak. też interes państwa i ludu.

KIEDY SIĘ TO CO JEST, SKOŃCZY?

Na to jest odpowiedź krótka i prosta. Wtenczas, kiedy społeczeństwo będzie tego chcieć!

Nieraz jeszcze gorzej na świecie bywało, mimo to zmiana przyszła.

Chcę zakończyć swoje przemówienie, nie swojem wszakże rozumowaniem, lecz z książki Stanisława Witkiewicza p. t. „Duch Narodu“. Pisze on: „Siły narodu nie stanowią ani wymowni panujący, ani bagnety, ani miljony, ani ziemia —

SIŁĘ NARODU STANI JEGO DUCH,

on jest istotą jego życia i czynu. Duch ten przejawia się w najrozmaitszych sferach działania.

— — — — — — — — — — — , a naród jest, rośnie, pracuje, walczy, żyje.

A JA DODAM OD SIEBIE I ŻYĆ BĘDZIE!

# Niezrozumiałe machinacje.

Pod tym tytułem pisze „Zielony Sztandar“: —

„Wywóz cukru polskiego zagranicę spadł w sposób gwałtowny. Wystarczy tylko porównać liczby!

W ubiegłym roku, 1932, w ciągu 3 miesięcy (od stycznia do kwietnia wywieźliśmy), z Polski zagranicę 107 tysięcy ton cukru;

w bieżącym zaś roku 1933 w tych samych 3-ch miesiącach wywieźliśmy tylko 29 tysięcy ton cukru. Spadek więc wywozu ogromny!

Zmniejszył się także wywóz węgla, choć nie tak gwałtownie:

W pierwszym kwartale 1932 r. wywieźliśmy z Polski węgla 3 miljony 253 ton.

W bieżącym zaś roku, w tych samych miesiącach wywieźliśmy węgla tylko 2 miljony 737 tysięcy ton.

Osobiście należę do tych, którzy nie smucą się specjalnie z powodu tego zmniejszenia się wywozu cukru i węgla. Każde niemal dziecko wie już dziś o tem, że tak cukier, jak węgiel wywozimy poniżej kosztów produkcji i że do wywozu tego musi społeczeństwo dokładać olbrzymie sumy w formie wysokich cen, które musimy płacić w kraju za cukier, czy węgiel. Im mniejszy wywóz towarów, tem mniej trzeba do niego dopłacać i tem mniejszy powinien być haracz płacony przez społeczeństwo czy to cukrownikom, czy baronom węglowym na pokrycie ich strat związanych z nieopłacalnym wywozem. Tak przynajmniej mówi zdrowy oząsdek i prosty rachunek.

Wobec tego więc, że wywóz cukru gwałtownie się zmniejszył i że przez to samo zmniejszyły się „straty“ cukrowników na wywożonym cukrze, spodziewaćby się należało, że nastąpi obecnie wydatne obniżenie cen cukru w kraju. Tymczasem kartel cukrowy ani myśli o obniżce! Pobiera w dalszym ciągu te same ceny w kraju, ściąga w dalszym ciągu ze społeczeństwa haracz taki sam, jak dawniej. To samo dotyczy baronów węglowych.

Machinacyj tych społeczeństwo żadną miarą nie może zrozumieć, ani na nie się zgodzić. Rząd, który daje swą zgodę na ceny cukru i węgla i ponosi za nie współodpowiedzialność, powinienby zająć się tą sprawą“.

# Garść wrażeń
## z Kongresu Stronnictwa Lud. w Warszawie

Przysłuchując się i przypatrując dwudniowym obradom Kongresu muszę ku wielkiej uciesze stwierdzić, że masy ludowe są karne, dobrze z sobą sprzągnięte, garnące się do jedności, wciąż się wzmacniającej, posłuszne kierownictwu. Można twierdzić że tak zwany popularnie „dół“ żąda, stanowczo się domaga bezgranicznego zespalania się chłopów w jedno wielkie stronnictwo ludowe. Owe paręset ludzi, jacy się na Kongresie jawili, za uchybienie tej zasadzie byliby w stanie każdego ukamienować, ktoby się odważył nie podporządkować karności partyjnej. Pokazało się także niezaprzeczalnie kto jest w ruchu ludowym nietylko przywódcą, ale i symbolem mas.

Podniesiono na Kongresie, że Stronnictwo Ludowe pójdzie własną drogą i słusznie! Chłopa stać na to, by gdy pójdzie jedną, zorganizowaną falą szedł własnemi drogami, by porywał za sobą innych, by porwał się do budowy takiego gmachu państwowego, w jakim będzie obywatelem, równym innym współobywatelom i współobowiązkowcom wobec losu i powodzenia Ojczyzny.

To byłby jeden fakt do stwierdzenia.

Drugim pocieszającym objawem — według mnie bardzo pocieszającym — było wyprucie sprawy, jaką poruszył delegat z Limanowskiego Mamak. Trzeba zrozumieć intencje Mamakowego kroku. Jeden z twórców organizacji powiatowej, najsilniejszej na całym obszarze Polski, organizacji, jaka petycjonowała o nowy Sejm kilkudziesięcioma tysiącami podpisów chłopskich, nie może słuchać nawet, że coś może podobnemu organizowaniu i w innych powiatach stać na przeszkodzie, a co dopiero, gdy mu zdrajca chłopski przeszły do „jedynki“ opowiada, że są pewne konferencje rzekomo z naszymi ludźmi, którzy wykruszają się, czy mają zamiar się wykruszyć, z naszego obozu. Oszczerstwo musi być przygwożdżone, albo chwila wykruszenia odpowiednio przysposobiona dla zdrajców. I tu muszę zaznaczyć, że odezwanie się o „srebrnikach“ było bardzo niefortunne i zagalopowane w gorączce wybuchu. Trzeba raz przygotować tak chłopów, by każdego zdrajcę o ile nie złoży mandatu, potraktowano w sposób po chłopsku dawno wypraktykowany przy innych sposobnościach. Pobłażliwość chłopska idzie zadaleko. Bo gdyby „wykruszek“ wiedział, że za czyn nie będzie monety, lub innej nagrody, a baty, toby niejeden tego nie zrobił i wolałby złożeniem mandatu ratować swe gnaty, niż popełnić zdradę.

Trzecią rzeczą to było pewne niezadowolenie z rozdzielenia mandatów do Rady Naczelnej. Nie chcę wytykać niczego, bo Komisji Matce powierzono z pełnem zaufaniem jej rolę, ale byłoby bardziej rzeczą wskazaną, by na przyszłość nie patrzono tyle na dawno-partyjne klucze, ale na wszelkie warunki i obowiązki, jakim ma wybrany sprostać. Starajmyż się już raz zastosować do tego, że niema stronnictwowego trójliścia, tylko jest jedno Stronnictwo Ludowe. Trudno też nie widzieć i nie uznać, że Małopolska jest najsilniej zorganizowaną dzielnicą i jej się coś więcej może należeć, niż to z cyrkla współpartyjnictwa wypadnie.

Ale przyznać się musi i stwierdzić, że wszelkie „tarcia“ były drobiazgiem nad jakim musi się przejść do porządku dziennego.

Pierwszy Kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego zadał kłam krakaniom wszelkich puszczyków, jakobyśmy jeszcze i po dwóch latach nie dokonali całkowitego zjednoczenia. Wszędzie może być i opozycja, bo ta potrzebna, byle tylko była uczciwa i niekoszlawiona. Jeden z wielkich polityków angielskich powiedział już dawno, że „gdyby opozycji nie było, trzebaby ją stworzyć“. Niech i u nas będze byle tylko wyszła na zdrowie Państwu polskiemu i narodowi.

Mam nadzieję, że po Kongresie wzmocni się rozpęd organizacyj Stronnictwa i zapali się jeszcze większa ochota do działania. Ciekawym tylko jaki powiat stanie konkurencyjnie do sprostania powiatowi Limanowskiemu? Szczęść Boże tym, którzy czegoś podobnego dokażą.

Na zakończenie mego artykułu pozwolę sobie zauważyć i prosić: Ludowcy wszystkch dzielnic a jednego polskiego serca: Czytajcie i prenumerujcie pisma ludowe! Przysyłajcie prenumeratę i członkowskie składki, wykorzystujcie każdą wolną chwilę dla organizacji, a doczekamy się jasności dnia i powodzenia.

STANISŁAW SZCZEPAŃSKI.

# Z Sejmu Śląskiego.

W Sejmie śląskim panuje cisza pomimo, że Sejm ten nie jest zamknięty i stale obraduje. Klub Korfantego, trzon całej opozycyjnej większości, wchodzi stale w kompromisy z sanacją i unika zadrażnień z obawy przed rozwiązaniem Sejmu. Podobno Ch. D. dla świętej zgody postanowiła wycofać swój projekt ustawy w sprawie ustroju szkolnego który, nawiasowo zaznaczając, nie odbiega w ogólnych zasadach od ustawy ogólnej, a poprawkami do ustawy ogólnej raczej sprawę pogarsza.

Poważniejszych prac Sejm Śląski w ostatnich czasach nie dokonał poza uchwaleniem budżetu. Obecnie pracują niektóre komisje, jak komisja budowlano-mieszkaniowa, która zajmuje się zmianą ustawy o Funduszu Gospodarczym. Z funduszu tego, jak wiadomo, wszyscy ci, którzy zmuszeni byli budować domy mieszkalne, nie wyłączając rolników, mogli otrzymać tani i długoterminowy kredyt. Oczywiście, że proszących było zawsze więcej aniżeli pieniędzy, ale mimo to fundusz gospodarczy był poważną pomocą, a byłby jeszcze większą, gdyby kredyty rozdzielano sprawiedliwie, gdyby nie było wybranych, otrzymujących kredyt szybko i łatwo i innych, będących w niełasce, którzy w żaden sposób załatwienia wniosku doczekać się nie mogą, pomimo, że czekają od czterech lat.

Wielką ilość niezałatwionych wniosków pragnie projekt noweli do powyżej wspomnianej ustawy załatwić przez udzielanie dalszych pożyczek w sposób dotychczasowy i przez przejęcie kredytów budowlanych z banków ludowych i kas komunalnych.

W ten sposób szereg kas doczekałoby się uruchomienia zamrożonych kapitałów. Ponadto projekt ustawy upoważnia do lokowania części zamrożonych kredytów w kasach komunalnych i spółdzielniach, finansujących ruch budowlany.

———ooOOoo———

# Napływ żydów z Niemiec.

„Głos Narodu“ oblicza, że ilość żydów, którzy uciekli z Niemiec do Polski od czasu objęcia władzy przez hitlerowców, wynosi dotąd 25 tysięcy osób.

Na tem jednak zapewne nie skończy się! Donoszą bowiem, że delegacja żydowskiego Komitetu z posłem Wiślickim na czele, otrzymała od ministerstwa spraw wewnętrznych zapewnienie, iż będzie wydany okólnik do władz w całym kraju, aby nie czynić żadnych trudności w udzielaniu politycznego schronienia żydom-obywatelom niemieckim, którzy uciekają z Niemiec do Polski.

A więc oprócz żydów, mających prawo do obywatelstwa polskiego, otwieramy szeroko bramy dla żydów, obywateli niemieckich, wobec których, poza ludzkiem współczuciem, nie mamy żadnych obowiązków. A przecież w kraju mamy już i tak setki tysięcy bezrobotnych pracowników przemysłowych, miljony bezrobotnych na wsi, dla których coraz trudniej o pracę i chleb w Polsce i dla których wszystkie granice są zamknięte! Zapytujemy raz jeszcze: czy w tych warunkach wskazane i dopuszczalne jest owo gościnne otwarcie granic polskich dla obcych — dla żydów niemieckich?

**Każde Koło S. L. musi figurować w „Księdze Pamiątkowej“!**

# Wspaniały przebieg Święta Ludowego.

## Wielka ilość zgromadzeń w całej Polsce. — Tysięczne rzesze ludu na zgromadzeniach ludowych.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" donosi, że „przez oba dni świąt Stronnictwo Ludowe urządziło szereg wieców w całem województwie krakowskiem z okazji t. zw. „Święta ludowego". W pierwszy dzień świąt odbyło się 25 wieców, wczoraj zaś (drugi dzień świąt) 12 m. in. w Łapanowie, gdzie do zebranych przemawiał prezes stronnictwa Witos. Jak się dowiadujemy, wiece miały przebieg spokojny".

**Donosi więc pismo sanacyjne, że było 37 wieców w jednem województwie.** „Przebieg był spokojny", ale szykany wszelkiego rodzaju, jak nam donoszą, były. Tu zabroniono brania udziału orkiestrom, tam spuszczono promy, by ludność nie mogła przeprawić się przez rzekę na miejsce zbiórki, tam nie zezwolono na pochody z jednej wsi do drugiej — a mimo tego wszędzie tysięczne tłumy manifestowały na rzecz Stronnictwa Ludowego.

**Z MSZANY DOLNEJ** donoszą nam, że w Święcie **ludowem wzięło udział około 30.000 ludności** z okolicznych miejscowości. Oprócz tego w szeregu miejscowości dalej położonych od Mszany, w powiecie limanowskim, **odbyło się szereg zgromadzeń.**

*

**W BRZĄCZOWICACH** w powiecie myślenickim, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Stron. Lud. Na kilka kilometrów wyjechała przed p. Witosa banderja. Po przybyciu na miejsce, młodzież wzięła na ramiona p. Witosa i zaniosła go na trybunę. Pochylony las sztandarów powitał wodza ludu polskiego. Przemówienie powitalne wygłosił p. **Syrek**, prezes Zarządu pow. Stron. Lud. na powiat myślenicki. **Manifestacjom na cześć p. Witosa na rzecz Stronnictwa Ludowego nie było końca.** Auto, którem odjeżdżał p. prezes Witos, zawalono formalnie wieńcami i bukietami kwiatów.

Oprócz tego odbyły się zgromadzenia w każdym powiecie przy wielkim udziale uczestników.

Krótkie **sprawozdania z tych uroczystości podamy w następnym numerze.** Dzisiaj można już powiedzieć, że w Święcie ludowem wzięły udział już nie dziesiątki tysięcy, lecz setki tysięcy ludzi.

*

**GRABIE,** powiat Kraków. W obchodzie i zgromadzeniu wzięło udział **około 1.000 osób,** mimo, że uniemożliwiono przeprawę ludziom z za Wisły przez zamknięcie łodzi i promów. Powitał zebranych **p. Jan Piernik** i **p. Helena Ściborowska** imieniem młodzieży. — Miejscowy proboszcz odmówił odprawienia nabożeństwa na intencję powodzenia pracy Stronnictwa Ludowego.

Na zgromadzeniu przewodniczył p. Ignacy Daniec, przemawiali p. Jan Piernik, Dr. Fr. Dygdoń, p. Tomasz Ciastoń, p. Ściborowska, p. Juljan Szeląg, p. Franciszek Książek i p. Wojtal. W pochodzie wzięła udział orkiestra z Woli Batorskiej. Uchwalono szereg rezolucyj dostosowanych do obecnej chwili i położenia. Po odśpiewaniu pieśni ludowych przewodniczący zamknął zgromadzenie.

*

W LUBORZYCY, pow. Miechów na granicy powiatu krakowskiego odbyło się wielkie zgromadzenie. Przewodniczył były minister i poseł p. Franciszek Wójcik z Wyciąż. Przemawiali p. Wójcik, p. Karkowski, p. Broda i Gajoch z Pleszowa i inni. Udział uczestników obliczają na około 5.000 ludzi. W święcie wzięła udział orkiestra z Luborzycy.

## Święto w pow. bocheńskim!

Święto Ludowe w Bocheńskiem było **imponującym przeglądem sił Stronnictwa Ludowego.** Ze względu na rozłożenie powiatu uroczystość **odbyła się w Łapanowie i Mikluszowicach.**

**ŁAPANÓW.** Dziwnym zbiegiem okoliczności **Święto Ludowe zbiegło się z rocznicą znanych wypadków.** Odbiło się to na charakterze święta. Chłop polski jest nieugięty — nie daje się powodować. Tak też było w Łapanowie. — Tamtejsi ludowcy nie ulegli presji i szykanom, zakasali rękawy i wzięli się do pracy organizacyjnej, której efekt okazał się 5-go czerwca 1933 r. Ludowcy **w liczbie około 10.000 zebrali się na rynku, skąd pochodem z orkiestrą, banderją** i sztandarami na czele ruszyli do kościoła na nabożeństwo. Przybyłych na uroczystość posłów **prez. Witosa i Dr Kiernika witano serdecznie.** Po nabożeństwie pochód w tym samym porządku z prez. Witosem, z Dr Kiernikiem na czele, których Krakowiacy wzięli na ręce, ruszył do **Kobyla,** gdzie odbyło się zgromadzenie.

Tutaj odegrano „Rotę".

Obrady zagaił p. **Ryba** ze Trzciany, witając prez. Witosa i Dr Kiernika, poczem powołując do prezydjum pos. Dr **Kiernika, p. Jakóba Hejmę i p. Twaroga.** Pos. Dr Kiernik w barwnych słowach przedstawia charakter święta. Następnie zabierają głos p. **Karcz** ze Sawy, akad. **Ptaśnik,** p. **Syrek** z Myślenic, p. **Ryba,** p. **Jurek** z Limanowskiego, p. **Pałka** i p. **Pilch** z Myślenickiego, składając odpowiednie deklaracje imieniem powiatów, oraz organizacji Młodzieży Ludowej „Znicz". Imieniem kobiet przemawiała p. **Rybowa,** wzywając je do organizacji w Stron. Lud. **Istna burza oklasków,** wyrażających zadowolenie, **zerwała się, gdy na trybunie ukazał się prez. Witos.**

Ze swadą jemu wrodzoną namalował potrzebę święta, uwypuklił kontrast, jaki w obchodzie tegorocznym w Łapanowie istnieje, zachęcił do dalszej pracy w Stron. Lud. Nic dziwnego, że zebrani słuchali go z zapartem oddechem, by nie stracić ani słowa.

**Pamięć poległych w 1932 uczczono jedną minutą milczenia.**

Uchwalono odpowiednie rezolucje w sprawie **więźniów brzeskich.**

Na zakończenie orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła", „Gdy naród do boju".

**S. R.**

*

**MIKLUSZOWICE.** Naprzeciw **przyjeżdżającego** na uroczystość pos. Dr Kiernika wyjechała banderja, w otoczeniu której pos. Kiernik **udał się na** miejsce zbiórki. Tam powitał go p. **Kubas, a jedna** z dziewcząt z Baczkowa wręczyła mu kwiaty. Poczem ruszył pochód do kościoła na nabożeństwo.

Po nabożeństwie pochodem udano się na obejście p. J. Samolcja. Zebranie zagaił p. **Marzec,** powołując na przewodniczącego p. **Wilkosza,** na zastępcę p. **Tobiasza,** sekretarza p. **Ryncarza.** Przemówienie okolicznościowe wygłosił pos. Dr Kiernik, które przyjęto z uznaniem. Przemawiali Dr St. **Nowak,** akad. **Mazurek,** p. **Ryncarz,** nawołując do **wstępowania w szeregi Stronnictwa Ludowego,** „Znicza" i popierania prasy ludowej.

Uchwalono odpowiednie rezolucje.

W czasie pochodu, **liczącego około 6.000,** przygrywały **orkiestry z Cerekwi i Wyżyc.**

**Nastrój na uroczystości był poważny.**

**S. R.**

*

Dnia 3-go czerwca b. r. odbyło się na **intencję Stronnictwa Ludowego nabożeństwo** w **Cerekwi,** w którem wzięła liczny udział ludność tamtejszej parafji.

**L. Głąb.**

## Na Śląsku Cieszyńskim.

Ruch organizacyjny na Śląsku Cieszyńskim **rozpoczął się znacznie później aniżeli w innych** częściach Polski. Wskutek tego w roku ubiegłym na Śląsku nie obchodzono **święta ludowego.** W ciągu roku 1932 prace około zorganizowania ruchu ludowego od podstaw **postąpiły znacznie naprzód** i z okazji tegorocznego święta ludowego szereg kół urządziło osobną uroczystość z tej okazji albo też po kilka kół uczyniło to wspólnie w większych ośrodkach życia. Uroczystości takie odbyły się w Ochabach, Jasienicy, Mnichu, Próchnej, Marklowicach, Brzeźówce, Czechowicach itd. Nie zorganizowano dotąd wielkich manifestacyjnych uroczystości, ale i na to przyjdzie czas. W uroczystościach niedzielnych i poniedziałkowych wzięli udział liczni ludowcy, często z rodzinami. Obok przemówień okolicznościowyc,h niektóre uroczystości urozmaicono śpiewami i deklamacjami, a nawet zabawami ludowemi.

Podkreślić należy, że do zorganizowania akcji święta ludowego na Śląsku Cieszyńskim **przyczyniła** się także młodzież akademicka ludowa. Święto ludowe przyniosło nam ożywienie i podniesienie ducha i jest nadzieja, że w niedalekiej przyszłości obudzi się zdeprawowany sanacją w dużej mierze lud śląski i jako nierozdzielna część polskiego obozu chłopskiego pójdzie do wielkich celów ludowych. Pierwsze to chłopi śląscy święcili święto ludowe, a czynili to ze świadomością, że w tej chwili na całych ziemiach polskich odbywa się tysiące takich uroczystości chłopskich jako wielki przegląd sił zorganizowanego ludu.

**K.**

---

**DR KAZIMIERZ SKOWROŃSKI.**

# Powstanie Zaliwskiego rok 1833 w Kolbuszowej.

**Kartka z dziejów wsi.**

Jeszcze nie przebrzmiały nad Europą i Polską złowrogie, rozpacz i gorycz, niecące w sercach polskich, złamanych upadkiem tak dobrze zapowiadającego się powstania listopadowego — słowa ministra spraw zagranicznych Francji, Sebastiani'ego: — „L'ordre regne a Varsovie" — „spokój panuje w Warszawie" — wypowiedziane w parlamencie francuskim, na którego pomoc tak liczyły pewne sfery w Polsce i potępiające listopadowy poryw słowa papieża Grzegorza XVI., bullą z dnia 9-go czerwca 1832 r. podane „miastu i światu", gdy gotował się czyn nowy, mający przywrócić narodowi od pół wieku zgórą utraconą wolność i niepodległość.

Po upadku powstania listopadowego resztki polskiego wojska wraz ze sztabem, Rząd Narodowy i wszystko, co czyn Wysockiego skompromitował wobec rosyjskiego rządu, to wszystko zresztą, co w Polsce było najlepsze, opuściło kraj i poszło w świat, pożywać gorzki chleb wygnania. Większość wygnańców przygarnęła Francja. Rządy książestewek Rzeszy niemieckiej bowiem, mimo wielkiego współczucia ludności dla polskich bojowników o wolność (a właściwie przez nie), odmówiły im przytułku, pozwalając tylko na przemarsz, w obawie, aby owe entuzjastyczne „Polenlieder" nie stały się dla ludu niemieckiego pieśnią zemsty przeciw domowym tyranom. We Francji też nastaje era Wielkiej Emigracji polskiej. W Paryżu bije serce Polski. Na długo. —

Tu znalazł przytułek naczelnik Rządu Narodowego podczas powstania, ks. Adam Czartoryski z częścią Sejmu, który tak niedawno śmiało detronizował z Królestwa Polskiego Romanowych, sztab z resztkami wojska, tu wreszcie rozbili namioty tułacze duchowi wodze narodu — Mickiewicz ze Słowackim. Jasnem więc było, że tylko stąd, z łona tej Emigracji Wielkiej, uważanej przez wszystkich Polaków w kraju i na obczyźnie za moralną i reprezentację Polski, reprezentację obdarzoną mandatem do wytknięcia narodowi drogi na teraz i na przyszłość, musiały wyjść wytyczne dalszego działania.

Nietrudno je było odgadnąć. W każdem sercu polskiem były wówczas na wierzchu. Gdy każda mogiła przypominała — jak powie Jan Alcyata, jeden z twórców powstania w Poznańskiem w 1846 roku — bohaterów, gdy każda rodzina liczyła w gronie swem uczestników sławy i przekazicieli dzieła wiekopomnego, nowe powstanie i tylko powstanie wywiązywało się z praw moralnych — mówi dalej tenże Alcyata — nowe powstanie leżało w naturze rzeczy i miało sobie zakreśloną epokę".

Powstanie leżało „w naturze rzeczy". W naturze polskiej, murem niechęci odgradzającej się od programów Wielopolskich, w imię szczytnej idei „Za waszą wolność i naszą" — walczącej przeciw Hiszpanom, broniącym ojczyzny i murzynom, nie chcącym karku wolnego ugiąć przed imperjalizmem francuskim, w naturze nie baczącej na skutki tych powstań naszych w kraju i na terenie międzynarodowym, skutki, które uparcie narzucają myśl, że przecież rządy zaborcze musiały w powstaniach polskich maczać swoje palce.

Tak więc już od upadku powstania listopadowego emigracja polska nad Sekwaną, Loarą i Garonną myślała o nowem. Stała się — świadomie zresztą — stałem pogotowiem wojennem. Myśl o nowym czynie zbrojnym przenikała wszystkich. Program pogotowia, zredagowany wnet po 1833 roku przez gen. Bema w „Odezwie do wojskowych Polskich" — powie treściwie: „wojska zaś polskiego jest powinnością formować reprezentację zbrojną, gdziekolwiek sposobność tego pozwoli, i gromadząc się razem, wojować, gdzie tylko o wolność i niepodległość rzecz idzie, aby tym sposobem i sprawę wolności w Europie upowszechnić i młodzieży mającej powołanie do wojskowości, otwierać pole do rozwijania talentów i doskonalenia się w tym stanowczym dla losów Polski zawodzie". Tak mówi lewica Emigracji. Nieinaczej rzeknie ustami księcia Adama prawica — „wyćwiczenie Polaków do żołnierki, a szczególnie do partyzanckiej wojny, powinno nas ciągle zajmować".

Zgoda więc na powstanie była powszechna. Chodziło tylko o wyznaczenie jego terminu i o jego przypuszczalny przebieg — w sensie, kogo wciągnąć do walki w kraju i na czyją obcą pomoc liczyć — i czy wogóle po tylu zawodach na nią liczyć. I tu zarysują się odrazu dwa poglądy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za spokój duszy ś. p.

## Piotra Bugajskiego, Jana Przeciszewskiego, Stanisława Ziółkowskiego, Tomasza Smagi,

zmarłych na skutek odniesionych ran pod Łapanowem w pierwszą rocznicę Ich śmierci odbędzie się

**NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE**

w dniu 9 czerwca b. r. o godz. 8-ej rano w kościele OO. Kapucynów w Krakowie.

# Święto ludowe

## w okolicach nadwiślańskich, powiatu brzeskiego.

### Przebieg. — Wrażenie ze Święta ludowego.

**W niedzielę, dnia 4 czerwca** odbyła się podniosła uroczystość Święta ludowego w powiecie brzeskim w gminie Zaborów. Organizatorem tej uroczystości był: **p. Stanisław Nita** ze Szczurowej, prezes Zarządu pow. S. L. na powiat Brzesko, pomagali mu dzielnie **p. Józef Zawrzykraj** ze Szczurowej, **p. Jan Sulma** z Kwikowa. **p. St. Gemza** z Pojawia, **p. Franciszek Lupa** z Zaborowa, **p. St. Mandala** ze Strzelec Wielkich, **p. Józef Czachor z Niedzielisk, p. Jan Łozorka** z Rylowej, **p. Czesław Józef z Rajska** i nasi działacze z szeregu gmin, by uroczystości tej nadać godny charakter Święta ludowego. Nic też dziwnego, że manifestacja ludowa wypadła wspaniale, a dowiodła, (o czem każdym mógł się przekonać naocznie), że okolice nadwiślańskie stoją niezachwianie pod sztandarem S. L.

**A teraz opis** tej uroczystości: Z miejsca zbiórki ruszył pochód do kościoła. Po nabożeństwie rozwinął się barwny pochód, pochód zorganizowanego ludu w Stronnictwie ludowem. Na czele jechała banderja w sile około stu członków, pod przewodnictwem **p. Majki** z Zaborowia. Za banderją postępowała orkiestra ze Szczurowej, maszerowały Straże pożarne z Zaborowia, Kwikowa, Dołęgi. Kolorami żywych barw mieniły się grupy dziewcząt z szeregu miejscowości; zorganizowane Koła z gmin **Szczurowa, Niedzieliska, Rajsko, Strzelce Wielkie i Małe, Dąbrówka, Rząchowa, Górka, Wola Przemykowska, Kwików, Pojawie, Dołęga, Rylowa, Borzęcin, Przybysławice, Zdrochec, Zabawa, Wola Radłowska** — z powiatu brzeskiego — a z dąbrowskiego z gmin **Jadowniki Mokre, Miechowice, Wola Rogowska, Pałuszyce, Demblin, Wietrzychowice** — swemi ogniwami tworzyły całość pięknego i barwnego pochodu — który od kościoła zdążał pod **Krzyż Grunwaldzki** na błonia. — Nad pochodem łopotały na wietrze sztandary ludowe ze **Szczurowej, Woli Przemykowskiej, Niedzielisk, Jadownik, Przybysławic** i sztandary Straży pożarnych. Rozmieszczone w tym barwnym korowodzie orkiestry, (wspomniana już) ze Szczurowej i muzyki z **Zaborowia, Kwikowa i Pojawia** melodyjną pieśnią, nadawały tempo pochodowi.

Po **zagajeniu uroczystości** na obszernych błoniach przez p. Nitę, przemawiał p. **Wesoliński**, p. **Bielenin** z Krakowa i p. **Wilkosz** z Jadownik Mokrych. Przemówienia nacechowane powagą chwili, rozumiane dobrze przez uczestników uroczystości, były przyjmowane rzęsistemi oklaskami. Po przemówieniach pochód ruszył przez błonia do drogi Wolskiej, zdążając przed **„Dom wioski Zaborowia“**.

A teraz krótka uwaga. „Dom wioski Zaborowia“ **powstał dzięki ofiarności** Polaków z **Ameryki, Zaborowian**, którzy za chlebem wywędrowali „za morze“. Piękny dom na ukończeniu, jest piętrowy i będzie najlepszem świadectwem, **mówiącem o patrjotyźmie chłopów polskich**. — Panowie sanatorzy, powiedźcie — ile wybudowaliście ze swoich bajońskich poborów — podobnych pomników siły ducha narodu polskiego?

Z ganku Domu ludowego przemawiali jeszcze p. **Myślicki** z Przybysławic, p. **Kozioł** z Jadownik, p. **Szczepanik** z Woli Radłowskiej i p. **Szulc** z Woli Przemykowskiej. Zakończył przemówienia p. Nita, rozwiązując pochód. Po uroczystości dokonano zdjęć fotograficznych grup. **Obliczają uczestników na około 5.000 ludzi.**

Obchód ten wykazał **silną organizację S. L.** W takich wsiach, jak Niedzieliska, **Szczurowa** itd. **udekorowano swoje domy zielonemi chorągiewkami.** Chłop dekoruje dom swój i zagrodę zielonemi chorągiewkami, wszem wobec i każdemu z osobna mówi, że należy do Stronnictwa Ludowego. Ta manifestacja mówi dużo! — To, nie ci — co to w cichości zgrzytają zębami na sanację, lecz na akademję sanacyjną — gdy dostaną numerowane zaproszenia idą i kiwają głową — ale **to obywatele, którzy nie pozwolą zawojować swojej duszy, jeżeli dusza i rozum nie może się pogodzić „z nauką“ sanacyjną. I to jest obywatel pełnowartościowy, na którym można budować, na którym trzeba opierać byt naszej niepodległości.**

E. B.

*

## Z Chrzanowskiego.

**BABICE, pow. Chrzanów.** W dniu 4-go czerwca bież. roku odbyła się w Babicach uroczystość poświęcenia sztandaru Stron. Lud. i Święta ludowego. Mimo, że starostwo w Chrzanowie odmówiło początkowo zezwolenia na odbycie uroczystości, a dopiero w sobotę wieczorem cofnęło swój zakaz, mimo różnych przeszkód zebrały się masy ludzi, by uczcić Święto ludowe.

Około godz. 10-tej przedpołudniem zgromadziło się **parę tysięcy ludzi** na miejscu zbiórki. Następnie w pochodzie ruszono do kościoła parafjalnego. Przygrywały dwie orkiestry. Po nabożeństwie pochód powrócił na miejsce zbiórki, gdzie odbyło się wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru. Przemawiali **p. Józef Ciuba**, prezes Zarządu pow. Stronnictwa Ludowego, następnie **p. Piotr Wyroba**, prezes Zarządu pow. Stronnictwa Ludowego na powiat Kraków i **p. Gędlek** z Rudawy. Po przemówieniach wzniesiono okrzyki na cześć Stronnictwa Ludowego i na cześć prezesa Witosa.

Uroczystość-ta, mimo przeszkód, wypadła imponująco.

## Z Podhala.

**MAKÓW PODHALAŃSKI.** W dniu 4 czerwca **bież. roku odbył się w Makowie Podh.** obchód **Święta Ludowego przy udziale 7.000 ludzi.**

Zagaił prez. Zarz. pow. **Winc. Zajda**, następnie przemówił **p. prezes Witos**, którego uczestnicy jak najserdeczniej witali i wznosili okrzyki na jego cześć. Następnie uczestnicy na czele ze sztandarem powiatowym ruszyli do kościoła, śpiewając pieśni ludowe, żegnając się z odjeżdżającym prezesem Witosem, któremu ludowcy ze **Skomielnej Białej** wręczyli na pamiątkę pięknie rzeźbioną ciupagę z wyrytym na niej napisem: **„Synowie Podhala — w darze więźniowi brzeskiemu“**. Oprócz tego ofiarowano Prezesowi piękną makatę.

Po nabożeństwie pochód ruszył przez miasto na plac Kamieńca. Nastąpiły tam w dalszym ciągu przemówienia.

Przemawiali pp. **Dr Holda** adw. w Jordanowie, **Wincenty Zajda** z Makowa, **p. Penowa** imieniem kobiet z Białej, **Malinowska** imieniem dziewcząt z Białej, **Fortuna** ze Suchej, **Ant. Kosman** z Makowa, **Bartyzel** ze Zawoji.

Owacje na cześć prez. Witosa nie miały końca, a uczestnicy ślubując, złożyli prez. Witosowi przyrzeczenie, że walczyć będą wytrwale pod sztandarem Stronnictwa Ludowego aż do zupełnego zwycięstwa.

Z nadzieją w lepszą przyszłość i pieśnią na ustach „Gdy naród do boju“ uroczystość zakończono.

Uchwalono rezolucje za rozwiązaniem obecnego Sejmu i Senatu, zniesieniem karteli i w sprawie więźniów brzeskich.

Władysław Jopek.

## Odroczenie Konferencji Rozbrojeniowej.

Na posiedzeniu prezydjum konferencji rozbrojeniowej postanowiono po ukończeniu pierwszego czytania projektu konwencji odroczyć dalsze obrady komisji generalnej przynajmniej na trzy tygodnie. W międzyczasie prezydjum urzędować będzie jako komitet redakcyjny i jako organ dalszych negocjacyj, celem uzgodnienia w pierwszem czytaniu pozostałych kwestyj.

Jako konkretną datę podjęcia prac komisji generalnej dla drugiego czytania, wymienia się dzień 27-go czerwca.

Pod pozorem tego rzekomo czysto proceduralnego przerwania prac komisji generalnej, które nastąpi w połowie przyszłego tygodnia, kryją się ciągle niezmienione trudności, z jakiemi walczy konferencja od samego jej początku, a szczególnie od chwili dojścia do władzy rządu Hitlera. Trudności te nie będą napewno mniejsze po ponownem podjęciu obrad rozbrojeniowych.

O rezultatach prac Konferencji Rozbrojeniowej prasa angielska wyraża się nader pesymistycznie.

———oOo———

## Pakt czterech.

Europę zalarmowała wiadomość o przygotowaniu ponownem paktu czterech mocarstw. Tymczasem zdaje się, sprawę dobrze przygotowano poza kulisami i wszystko przemawia zatem, że pakt 4-ch t. j. Anglji, Włoch, Niemiec i Francji jest faktem dokonanym, zwłaszcza, że Francji się udało uciszyć nawet opozycję Małej Ententy, paktem mocno zagrożonej. Podobno projekt paktu czterech uległ znacznym zmianom i utracił swe pierwotne ostrze, lecz nasza prasa stołeczna pakt mimo wszystko uważa za niebezpieczny. Polska trwa w opozycji do paktu, ale nie zdołała swej polityki uzgodnić z Małą Ententą i znalazła się nieomal w odosobnieniu. Słusznie jeden z dzienników warszawskich zapytuje, czy rząd uczynił wszystko, co w tej sytuacji zrobić należało, czy Polska wyzyskała konjunkturę kwietniową, kiedy kraje Małej Ententy ogarnione były falą protestu. Kraje Małej Ententy zagrożone są, jak i Polska, a jednak nie widzimy ich u boku Polski. Nie świadczy to dobrze o sprawności polskiej dyplomacji.

———oOo———

### Język polski obowiązkowym przedmiotem w średnich szkołach czechosłowackich.

W tych dniach czechosłowackie ministerstwo szkolnictwa opublikowało plany naukowe dla szkół średnich, w których objęte są m. in. przepisy dla języka polskiego jako przedmiotu głównego w szkołach średnich z polskim językiem wykładowym (polskie gimnazjum w Orłowej na Śląsku), oraz jako przedmiotu obowiązkowego w średnich szkołach czechosłowackich.

——000——

### PO ZWYCIĘSTWIE HITLEROWCÓW W GDAŃSKU.

Pomimo zdecydowanego zwycięstwa hitlerowców, w polityce nowych władców Gdańska spostrzega się pewne umiarkowanie. Należy się spodziewać spokoju do chwili, którą Hitler będzie uważał za odpowiednią do wystąpienia. Stwierdza to również tajny okólnik przywódcy gdańskich hilerowców, wzywający do umiarkowania, gdyż „jeszcze nie nadszedł czas”.

## Pożary po wsiach.

W nocy z 20 na 21 maja wybuchł pożar we wsi **Mojnowo** (woj. warszawskie) z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem gości weselnych w stodole Kaźmierczaka.

Pastwą pożaru padło 48 budynków mieszkalnych, 53 stodół, 50 szop i innych budynków gospodarczych, kilkadziesiąt sztuk bydła i większą ilość drobiu. Z całej wsi zostały zaledwie 3 budynki mieszkalne.

* * *

— We wsi **Szoniłowice**, (pow. brodzkim) zniszczył pożar 30 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym.

— W **Raźniowie** (również w pow. brodzkim) spłonęło 5 gospodarstw. Pożar wzniecił 7-letni chłopiec.

— W **Kalinkowie** wybuchł zagadkowy pożar spowodowany przez rozbawionych parobczaków, wracających z tańców w ukraińskiej Proświcie. Pożar zniszczył 9 domów i 14 stodół.

— W **Rudawie** (za Krakowem) podpalił stodołę Janowi Kodurze, włóczęga Jan Zegarmistrz, z zemsty, że odmówiono mu wsparcia. Odchodząc odgrażał się: „Poczekajcie, wy mnie popamiętacie“. Włóczęgę aresztowano.

# Wszystkie Koła S. L. w „Księdze Pamiątkowej”!

# Wiadomości ze świata.

Na czoło polityki międzynarodowej wysuwa się tak projekt paktu czterech, jak niespodziamki z nim związane, zwłaszcza ciągła zmiana zapatrywań czynników decydujących.

### W RZYMIE.

Prasa włoska donosi, że „pakt czterech“ będzie parafowany we środę lub w czwartek i wielka rada faszystowska ogłosi równocześnie specjalny komunikat w tej sprawie. Włosi sądzą, że pakt przyczyni się nietylko do wzrostu znaczenia ich państwa, ale pozwoli im również na ekspansję terytorjalną i gospodarczą.

### W ANGLJI.

Rząd angielski zwołuje coraz nowe posiedzenia gabinetu w sprawie paktu czterech. Dysputy toczą się w sprawie zastrzeżeń Francji i w kwestji rozbrojenia. Pogłoski mówią, że John Simon ma odjechać do Paryża celem ostatecznego porozumienia się z Daladierem. Następne narady odbędą się w Genewie.

### WE FRANCJI.

Izba Deputowanych odrzuciła 334 głosami przeciwko 135 nagły wniosek Marina, domagający się dyskusji nad kwestją paktu czterech. Marin domagał się również jasnych i stanowczych oświadczeń rządu. Posłowie w swych mowach podkreślali, że mimo tego, że pakt wzbudza wszędzie niepokój, a p. Deladier przyrzekł, że bez porozumienia z parlamentem nie poweźmie żadnej decyzji, — sprawa paktu czterech staje się coraz bardziej tajemnicza, a decyzje zaskakują parlament i opinję publiczną.

Na to p. Deladier odpowiedział, że nie może ujawnić wszystkich momentów narad w sprawie paktu czterech, gdyż to mogłoby utrudnić dalszy tok czynności. Po zakończeniu pertraktacyj parlament będzie mógł pakt przyjąć lub odrzucić.

W kuluarach panuje przekonanie, że większość posłów francuskich odrzuci zasadniczo myśl paktu czterech. Prezydent Lebrun jest podobno zasadniczym przeciwnikiem dyrektorjatu i dyktatury Europy.

### W KOŁACH MAŁEJ ENTENTY.

Przedstawiciele państw Małej Ententy, Czech, Jugosławji i Rumunji zmienili zdanie. Niedawny jeszcze tak stanowczy protest przeciw paktowi czterech ucichł, a powoli ujawnia się zgoda na program paktu czterech. Na razie trudno powiedzieć, co wpłynęło na zmianę zapatrywania Małej Ententy; oświadczenia jej jednak świadczą, że pewne punkty paktu musiały złagodzić swe ostrze w stosunku do Małej Ententy a skierowały się prawdopodobnie w inną stronę. Niektórzy sądzą, że w ten sposób Czesi usiłują znaleźć pomoc przed agresywnością Niemców i przeszkodzić połączeniu się Austrji z Rzeszą niemiecką.

### W ROSJI.

Niedawno temu pewni sowieccy politycy głosili, że Sowiety nie zgodzą się na zmianę postanowień traktatu wersalskiego i bronić będą jego nienaruszalności. Głosy te obecnie ucichły, a natomiast prasa zagraniczna donosi, że Mussolini usiłuje bardzo energicznie pozyskać bolszewików dla paktu czterech, a nawet zmienić firmę na pakt pięciu. W ten sposób dyktator Włoch przekreśliłby za jednym zamachem wszelkie umowy Polski z Sowietami i podwoił agresywność niemiecką.

### FRONT POLSKO - SOWIECKO - FRANCUSKI.

Z drugiej strony sprawozdania z narad konferencji rozbrojeniowej zawierają wniosek sowiecki, żądający jasnego określenia pojęcia napaści i dokładnego ujęcia kryterjów w jasnej definicji. Na konferencji ujawniły się dwa fronty, broniące zdecydowanie swych zapatrywań. Z jednej strony stanęły Francja, Polska i Rosja, a przeciw nim Niemcy, Włochy, Węgry i Bułgarja. Reszta państw zachowuje się na razie biernie. Przewodniczący komisji rozbrojeniowej Politis popiera punkt widzenia pierwszej grupy.

### W NIEMCZECH.

Niemcy radują się myślą, że dyrektorjat Europy przekreśli wszelkie umowy Francji z Polską i Małą Ententą i odda małe państwa w ręce paktu, w której większość stanowić będą przyjaciele Niemiec. Na tej podstawie święcą już triumfy i hitlerowcy w swych mowach rozszerzają terytorjum Niemiec na razie w kierunku wschodnim.

### W AMERYCE.

Prezydent Roosevelt wezwał w orędziu wszystkie narody świata do rozbrojenia się i do wyrzeczenia się wojny. Orędzie to przesłał rządom 54-ch państw a także Polsce. W orędziu tem mówi, że krótkowzroczność i egoizm grozi światu nową katastrofą. Jeśli które państwo nie poprze akcji w kwestji rozbrojenia, świat będzie wiedział na kim zaciąży wina. Ostrzega: „radzę, aby żaden naród nie brał na siebie odpowiedzialności“.

W orędziu proponuje, aby wszystkie państwa zawarły uroczysty i stanowczy pakt o nieagresji“.

Jak wiemy, orędzie prezydenta Stanów Zjedn. przyjęto dość chłodno.

### Z POD PEKINU

Wojska japońskie stanęły pod Pekinem i Chińczycy poprosili o zawieszenie broni. Istotnie podpisano rozejm i rząd w Nankinie potwierdził jego postanowienia. Postanowiono utworzyć pas demilitaryzacyjny, ciągnący się wzdłuż południowej strony wielkiego muru. Z pasu tego mają się wycofać wojska chińskie, ale japoński żołnierz pozostanie, by ludność bronić przed bandytami.

Chiny podzieliły się na dwa obozy. Jeden przyjmuje biernie wypadki, oddające naród w niewolę, a drugi grozi odwetem i woli raczej spalić Pekin i wszystkie inne miasta, jak oddać je Japończykom.

### Z SOWIECKIEJ UKRAINY.

Rząd sowiecki postanowił zgnębić wszelki ruch narodowy na Ukrainie. W tym celu wysłał na Ukrainę sekr. CKWF. Postyszewa i nakazał mu zahamować rozrost ukraińskiego szkolnictwa odebrać wszystkie prawa przyznane mniejszościom narodowym na Ukrainie i zaprowadzenia wszędzie języka urzędowego rosyjskiego. W tym celu będą urządzane plebiscyty, na których ludność wypowie się, jakiego pragnie języka urzędowego. Wielu Ukraińców aresztowano, wielu już rozstrzelano, a wszelkie usiłowania ucieczki za granicą karane są na miejscu śmiercią. W ten sposób wprowadzają w czyn idee międzynarodowe.

# Pieron Kantek.

**Sanacyjno rolnico misyjo w Śwajcarskiej dolinie. Kryzys na jojkach. Chwała gloryja, hosianna, kosiany i alleluja sanacji. Koncesyje rezerwowe.**

We warsawskiej Śwajcarskiej Dolinie, odprawiały się przez trzy dni, rolnice sanacyjne misyje. Jak na świętych duchownych misyjach, bierą kaznodzieje na piersy ogień duchowny i do kąpieli w święconej wodzie, parafijalnego djobła, tak na tych sanacyjnych rolnicych misyjach z daleka, ostrożnie, ministerjalni kaznodzieje, obchodzili, obserwowali delikatnie, siedzący na jojkach, w gnioździe sanacyjnej radosnej twórcości — kryzys. A jojka te pod Rzecy Pospolitej kryzys, podłożyli rozmaici kartelowcy węglowi, cukrowi, żelaźni, naftowi, drozdzowi no i monopolowi... Obrady trwały jeden, drugi dzień a kryzys w gnioździe sanacyjnej, radosnej twórcości, na środku Śwajcarskiej Doliny, siedzioł sobie spokojnie na kryzysowych jojkach i słuchoł... Nad temi obradami ale, unosiła się troska, zagadka, pytanie, co będzie, jak kryzys w sanacyjnem gnioździe kartelowe jojka wysiedzi?... W trzeci dzień ale przy zakończeniu obrad stoł sie cud! Jeden z kaznodziejów ministerjalnych, podcas kozanio, wielkiem, natchnionym ekstazowem, carodziejskiem głosem zawołał: Kryzysie tobie mówię wychodź!!! Drugi minister rolniotwa, sturknął „stykiem“ od pługa w kryzys a trzeci wojskowy minister, machnął krzyżową śtukę sablą i kryzys z Śwajcarskiej Doliny, z gniozda sanacyjnej radosnej twórcości, wyleciol na trzy wiatry! Rozległo się brawo w Śwajcarskiej Dolinie, od całej misyje sanacyjno-rolnicej, a jojka, które kryzys odlecioł, usmażyli na miętko, na kwardo, na jajeśnicę Śwajcarskiej Doliny kucharze, spracowani misyjonaze i lepsi słuchace misyjni, spozyli je przy pożegnalnej uecie, zakropili winnie, nie winnie, siampanowo i likierowo, a p. minister Sławek rzeknął sapramentalną prowdę: — Rząd sanacyjny zrobił z kryzysem swoje a noród niek robi co do niego nolezy... Jo Pieron Kantek, w imieniu chłopskiego norodu odpowiadom na to rzetelnie: — Robi sie, robi, ekselencjo panie ministrze i jusby sie zrobiło, ale nom w tej robocie, policyjnie, gminnie, powiatowo i tak dalej het do góry — przeszkodzają... Kończąc moją epizdułę o tych sanacyjno rolnicych misyjach powtorzom w sanacyjną racyjafizyką w sanacyjnych gazytach: „Kwała, gloryja, hosianna kosiany i alleluja, w Śwajcarskiej Dolinie pod Warszawą, kryzys zdechnął i umarł!

Fiu — fiu! i joszcze raz fiu, ale to jest śprytno ta sanacyjo! Po strzeleckich, rozerwanych brygadach, formuje, okopową brygadę w Pozowicach i Fucymiechu nad Wisłą. Kto sie zapise do rozerwy sanacyjnej, ten, dostaje robote przy obwałowaniu Wisły. Nizinier od tej roboty, zwołoł zgromadzenie i zapowiedzioł: — Ani sobie nie myślcie ze dostaniecie robote przy wałowaniu Wisły, jeżeli sie nie zapisecie do związku rozerwistów! Na ten gorący apel niziniera, zapisało się siedemdziesiąt Pozowianów, do tej sanacyjnej rozerwy. Ponoś w jesieni mo wyjść rozporządzenie sanacyjne, ze kto sie nie zapise do rozerwy sanacyjnej, nie wolno mu bedzie sioć zepy na ściernisku. Jak jesce do tego odbierą ślubną koncesyją chłopom od babów, którzy sie nie zapiszą do tej sanacyjnej rozerwy, no to jus wszystkich zarezerwują. Scęśliwe baby, ze ich nie zapisują do tej sanacyjnej rozerwy, ponoć przez to, ze i bez tego zapisanio, są one troche rozerwane...

J. z B.

# Odpowiedzi Redakcji.

**W. P. Jantek z Bugaja**: Utwór p. t. „Zielone Święta“ otrzymałem już po wydrukowaniu numeru i dlatego nie został zamieszczony, — a szkoda, gdyż jest piękny. — „Powsinogi“ doręczyłem — nie poszło. Proszę o wiadomość, jak została przyjęta Pańska sztuka? — **W. P. Dr. Kazimierz Skowroński**: Prosimy o dalszą współpracę. — **Ksiądz Feliks Podgórniak**: Gazetę wysyłamy, jeżeli nie dochodzi, prosimy zareklamować przez pocztę.

**Chłop Wisła**. Prosimy o nazwisko. — **Paszek Gorki W.** Sprawy poruszone są słuszne. — **Masz Kowale.** W następnym numerze. Lepiej byłoby unikać tła osobistego, a zająć się ogólnemi bolączkami ludu w Pańskiej gminie. — **J. B. Iłownica.** Nieco później. — **Kor. Dralin.** Dziękujemy, owszem stopniowo umieścimy. Prosimy o częstszą pamięć! **Kor. Międzyrzecze.** Owszem, ale w pewnem skróceniu. **Rz. Wisła.** Spodziewamy się, że Święto Ludowe jednak wywoła pewne wrażenie. **Kor. Skoczów.** Sprawie tak zwanego Związku Osadników poświęcimy trochę więcej uwagi. Notatka w następnym numerze. **Wydział gminy w Ogrodzonej.** Wyjaśnienie jest zadługie, w króceniu w następnym numerze. **R. J. Międzyrzecze.** Ogłoszenie zapłacono nam już w listopadzie 1932 r.

**W. P. Smagała Aleksander z Kozłówka**: Rentę przyznano. — **W. P. Sławska Marja ze Święcan**: Poczyniono dodatkowe dochodzenia za dokumentami ś. p. syna Pani. — **W. P. Jan Błachowicz** z Tuszymy, powiat Mielec: Podania niema w Izbie Skarbowej. — **W. P. Tomasz Setera** z gminy Malec: Nie przedłożył Pan dokumentów, które zażądała od Pana Izba Skarbowa w sierpniu 1927 roku. Dokumenty te należy natychmiast przesłać do Izby Skarbowej w Krakowie, wydział rent, do liczby 65.622/27. — **W. P. Franciszek Sołtys** z Woli Łużańskiej: Dekretem z dnia 7 grudnia 1932 roku przyznano Panu rentę. — **Sieroty p. śp. Wojciechu Michałki z Kłapówki.** Rekurs przeciwko niskiemu wymiarowi renty Izba Skarbowa przedłożyła do Ministerstwa Skarbu. — **W. P. Wiktorja Langoszowa** z Brzezin: Ani podania, ani dokumentów w sprawie starania się o rentę za syna ś. p. Aleksandra niema w Izbie skarbowej w Krakowie. Gdzie je Pani przesłała? — **W. P. Marja Sroka** z Nawsia: Rentę zawieszono na podstawie art. 33 ust. inw. gdyż dochód Pani za rok 1931 wynosł — 2.750 zł. Na skutek wniesionego rekursu zarządzono dodatkowe dochodzenie co do wysokości dochodu Pani. — **W. P. Piwowarski Józef** z Kolonji Chudykowce: Rentę wstrzymano na tej podstawie, że posiada Pan 12 ha gruntu. Na skutek wniesionego zażalenia przeprowadza dochodzenia urząd skarbowy w Borszczowie. — **W. P. Tadeusz Żurowski** ze Skrzydlnej: Urząd skarbowy w Limanowej przeprowadza dochodzenia co do stanu majątkowego Pana. — **W. P. Józef Kolaniak** z Sidziny: Pobiera Pan rentę, dlaczego Pan pisze o wyjaśnienia. **W. P. Marja Florek** z Gogolowa: Rentę przyznano. L. 96218/8. — **W. P. Andrzej Chudzik** z Grudny Dolnej: Starostwo powiatowe w Tarnowie nie nadesłało jeszcze wyciągu z listy komisji wojskowo-lekarskiej do Izby Skarbowej. — L. 68716/I. — **Sieroty po inwalidzie ś. p. Franciszku Surdeju** z Poręby Wojsławskiej: ś. p. ojcu Waszemu wstrzymano swego czasu wypłatę renty na podstawie pisma starostwa w Tarnowie, z dnia 27 lutego 1932. — Matka zaś nie wniosła podania o wypłatę zaopatrzenia wdowiego i sierocego lecz tylko prosiła o wyjaśnienia, dlaczego wypłata renty była wstrzymana. Dlatego należy wnieść podanie o wypłacenie zaopatrzenia dla sierót. — **W. P. Wojciech Kulaga** z Radwanu: Dekretem z dnia 14. X. 1932. przyznano dalszą wypłatę renty od dnia 1. sierpnia 1932. — **W. P. Jan Mech** z Kamionnej: Trzeba przesłać do Izby Skarbowej zaświadczenie co do swoich stosunków majątkowych i dochodowych. — **W. P. Jan Białas** z Grudny Dolnej: Wstrzymano Panu wypłatę renty na skutek pisma referatu inwalidzkiego przy starostwie w Tarnowie z powodu braku dowodów na to, że cierpienie Pańskie nie było spowodowane służbą wojskową. — **W. P. Jan Dziaduszewski** z Przemyślan: Rekurs znajduje się w Ministerstwie Skarbu. — **W. P. Anna Mazur** z Żeniowa: Rentę przyznano. — **W. P. Apolonja Szutkowska** z Szerzyn: Podania Pani niema w Izbie Skarbowej. — **W. P. Agnieszka Pecak** ze Zdarca: Zarządzono przekazywanie renty od dnia wstrzymania. — **W. P. Kazimiemierz Kopeć** z Woli Radłowskiej: Zwrócono się do Starostwa w Tarnowie o nadesłanie aktów inwalidzkich syna Pańskiego Jana. — **W. P. Aniela Babiarz** z Bucza: Zwrócono zaświadczenie gminne, celem potwierdzeni go przez starostwo. — **W. P. Tekla Strączek** z Niedzielisk: Akta Pani o zaopatrzenie przesłano do urzędu wojewódzkiego w Krakowie, celem stwierdzenia czy śmierć męża Pani pozostawała w związku przyczynowym ze służbą wojskową. — **W. P. Rozalia Adamczyk** z Łek: Nie przyznano zaopatrzenia. — **W. P. Józef Bednarski**: Rekurs znajduje się w Ministerstwie skarbu. — **W. P. Rozalja Ciemięga** z Sufczyna: Trzeba przesłać do Izby Skarbowej; deklarację, metrykę śmierci męża, oraz zaświadczenie wspólności małżeńskiej.

## KALENDARZYK.

### Czerwiec.

| Dni | | Kalendarz rzymsko-katolicki | Słońca Wschód godz. | min. | Słońca Zachód godz. | min. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 11 | N. | 1 po Trójcy św. | 3 | 37 | 8 | 22 |
| 12 | P. | Jana m., Onufrego | 3 | 37 | 8 | 23 |
| 13 | W. | Serca Marji Ant. | 3 | 37 | 8 | 24 |
| 14 | S. | Bazylego Marcjan | 3 | 36 | 8 | 25 |
| 15 | C. | Boże Ciało Wit. | 3 | 36 | 8 | 25 |
| 16 | P. | Benona Justyny | 3 | 36 | 8 | 25 |
| 17 | S. | Adola Manuela | 3 | 36 | 8 | 26 |
| 18 | N. | 2 po S. Marka m. | 3 | 36 | 8 | 26 |

# Rozmaitości.

### JEDEN SZPIEG POWIESZONY, DRUGI UŁASKAWIONY.

W Równem na Wołyniu zawisł rano 25 maja br. na szubienicy miejaki Bchwsiewicz za zbrodnię szpiegostwa. Towarzyszowi jego Dreśkoperowi zamienił p. Prezydent karę śmierci na dożywotne więzienie.

———ooOOoo———

### 13 TYSIĘCY BEZPAŃSKICH MAJĄTKÓW.

Według obliczeń w województwie wileńskiem, nowogródzkiem i poleskiem istnieje przeszło 13 tysięcy gospodarstw i domów bezpańskich.

Właściciele wyjechali podczas wojny do Rosji, skąd już nie wrócili. W opracowaniu jest ustawa dotycząca bezpańskiego mienia. Spadkobiercą może być — o ile się znajdzie — krewny, lub skarb państwa.

———ooOOoo———

### JAK UKARANO „BEZBOŻNIKA“.

W Wierzbołowcu w powiecie rohatyńskim, zatknął agitator bolszewicki, Wiesław Blahej, fryzjer z pod Rohatyna, czerwoną szmatę na kopule cerkwi.

W czasie powrotu z kopuły, spadł i zawisł na dolnej części dachu. Przy pomocy drabiny zdjęli go Rusini z dachu i już na ziemi wymierzyli mu doraźną karę kijami, poczem oddali go w ręce policji.

——oSo——

### FABRYKA 10-CIO ZŁOTÓWEK.

W dzielnicy żydowskiej w Kielcach wykryto przypadkiem fabrykę fałszywych 10-złotówek. Fabryka funkcjonowała od kilku miesięcy i puściła w obieg kilkadziesiąt tysięcy złotych. Dziesięciozłotówki były podrabiane tak dobrze, że tylko z trudem poznawali je urzędnicy Banku Polskiego.

Aresztowano kilkudziesięciu żydów.

———oooOooo———

### KONTROLOR POCZTOWY OKRADAŁ LISTY AMERYKAŃSKIE.

W gmachu Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie przychwycono kontrolora pocztowego Józefa Orłowskiego, w chwili, gdy opuszczał biuro. Rewizję osobistą przeprowadził u niego inspektor pocztowy i znalazł w kieszeni 45 listów amerykaskich, które Orłowski chciał zabrać do domu, by ograbić je z dolarów.

Wobec przychwycenia go na kradzieży Orłowski, który miał wnet przejść na emeryturę, traci do niej prawo.

———oOo———

### ŻYWA POCHODNIA.

Dziewczyna dziesięcioletnia, Paraska Kałękuk, w Hańczowej, (pow. gorlicki) udała się po powrocie ze szkoły na pastwisko, celem pilnowania bydła.

Po drodze zabrała do blaszanego naczynia ognia dla ogrzania się, było bowiem w tym dniu chłodno. podczas biegu przez pole zapaliła się na dziewczynce sukienka i wnet ogarnęły ją płomienie. Aby się ratować skoczyła Paraska do małej studzienki. Na krzyk jej przybiegła matka i wyciągnęła ją z wody, ale dziewczyna tak już była poparzona, że wkrótce zmarła.

———oOo———

### ŚNIEG W MAJU.

Kosów i Kuty, obie miejscowości tonące w kwiatach drzew owocowych przedstawiała dnia 24 maja b. r. w południe niezwykły widok. Przy temperaturze 8 stopni ciepła począł padać gęsty śnieg, który pokrył Kosów i okolicę warstwą śniegu do 5 cm. Pod wpływem ciepła śnieg wkrótce stajał.

### UCIEKAJĄCY Z „RAJU“.

W nocy z dnia 19 na 20 maja br. usiłowało koło miejscowości Nieperoto na granicy sowiecko-rumuńskiej przepłynąć przez Dniestr na brzeg rumuński 12 sób z Ukrainy sowieckiej.

Gdy zbiegowie byli już blisko granicy rumuńskiej, spostrzegła ich graniczna straż sowiecka i poczęła gęsto strzelać. Od kul bolszewików zginęło dwóch mężczyzn i jedna kobieta, zaś trzy osoby zostały ranne. Pozostałym udało się uciec z „raju sowieckiego“.

———oOo———

### RUSKIE „SZCZĘŚCIE“.

Ks. Petrycki z Taurowa stawił swego czasu gwałtowny opór funkcjonarjuszom policyjnym, którzy przyszli go aresztować z polecenia władz sądowych za jego występy publiczne przeciw Państwu Polskiemu.

Mimo to, policja odstawiła go związanego do więzienia śledczego w Brzeżanach. Obecnie po przeszło miesięcznym areszcie, został Ks. Petrycki wypuszczony.

———oOo———

### ZAMYKANIE SKLEPÓW ŻYDOWSKICH W BAWARJI.

Policja w Monachjum (stolicy Bawarji) aresztowała 20 maja br. przeszło stu kupców żydowskich, jako „niepewne“ osoby, zamykając ich sklepy.

Na zamkniętych sklepach przybito wielkie afisze tej treści: **„Sklep zamknięty z powodu lichwy“.**

## Do działaczy i Kół S. L.

Istnieje w Krakowie przy Uniwersytecie Jagiellońskim **Studjum Pedagogiczne**, które między innemi zajmuje się **badaniem kultury wsi**. Bardzo dobrym materjałem do takiego badania do poznania wsi i jej życia, są pamiętniki pisane przez chłopów, jako najlepiej znających wieś i warunki życia. W porozumieniu z temże Studjum Pedagogicznem zwracamy się do wszystkich działaczy ludowych i do Kół Str. Lud. z prośbą, by rozglądnęli się za takiemi pamiętnikami po okolicy i przesłali je na pewien czas do Krakowa do przeglądnięcia i poczynienia naukowych odpisów. Odniosą z tego pożytek i nauka i wieś nasza, gdy kultura jej zostanie opracowana naukowo. Pamiętniki można przesyłać albo do Redakcji „Piasta“, albo do naszej Organizacji, Radziwiłłowska 23. II p.

**Polska Akademicka Młodzież Ludowa. Kraków.**

———oOo———

## KOMUNIKAT.

Ukazała się niedawno broszura wydana nakładem Zawodowego Związku Rolników. p. t.: **„Jak jest zorganizowana wieś czechosłowacka“**, napisana przez naszego działacza, dobrego znawcę krajów słowiańskich **Kazimierza Wyszomirskiego.** Wszystkie Koła Str. Lud. jak i Koła Młodzieży Wiejskiej winny nabyć tę broszurę by się zapoznać z życiem i organizacją wsi, Stronnictwa Ludowego i Młodzieży Wiejskiej w Czechosłowacji. Broszura bogato ilustrowana. Nabyć ją można: Warszawa, ul. Hortensja 7. Związek Zawodowy Rolników. Cena zł. 1.

**St. Mierzwa**

## Bank Akceptacyjny.

W Warszawie odbyło się zebranie Państwowego Banku Akceptacyjnego, podpisanie akcyj wymienionego Banku. Przewodniczący walnego zgromadzenia Banku, prezes Banku Polskiego Wróblewski, przewodniczył zebraniu akcjonarjuszów.

**Do rady Banku Akceptacyjnego wybrani zostali: dyr. Władysław Wróblewski, Kazimierz Stamirowski, Władysław Baczyński, Wacław Karwacki, Jan Koziełł, Michał Stamirowski, Kossakowski, Stanisław Tatara, dyr. Barysz. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Butkowskiego, Hernyka Mikołajczyka, Kazimierza Possa, Stanisława Zurowskiego-Zawrzykraja.**

Następnie wiceprezes Stamirowski zwołał pierwsze zebranie rady Banku. Na prezesa powołano prez. Władysława Wróblewskiego, na wiceprezesa obrany został Kazimierz Stamirowski. W końcu rada Banku zamianowała dwóch dyrektorów Zdzisława Czałgowskiego, dotychczasowego dyrektora oddziału Banku Polskiego i Stefana Grosmana b. dyr. Banku Kwilecki i Potocki w Poznaniu.

W ten sposób powołano do życia Bank Akceptacyjny. Rychło się okaże. czy ta nowa państwowa instytucja finansowa dopomoże do złagodzenia trudności finansowych. Nadzieje są nikłe.

———ooOoo———

## Złodzieje grasują.

Złodzieje kradną na potęgę po wsiach. Statystyka z jednej wsi Sękowej, powiat Gorlice: I tak, dnia 5 maja skradziono Tadeuszowi Szydłowskiemu rower, wartości 200 zł.; dnia 7 maja złodzieje włamali się do lokalu Franciszka Martyki i zabrali znajdujące się pieniądze, wyroby tytoniowe oraz inne towary; dnia 12 maja włamali się złodzieje do komory Piotra Markowicza, zostali jednak spłoszeni; dnia 17 maja usiłowali dostać się do mieszkania Bani Marcina; dnia 22 maja włamali się do komory Ignaca Szlocha, zabierając płaszcz gumowy i inne rzeczy; dnia 23 maja włamali się do mieszkania Przybytnia Marcina, zostali jednak spłoszeni; dnia 24 maja włamali się powtórnie do Tadeusza Szydłowskiego, zabierając mąkę przygotowana do pieczenia chleba, tej samej nocy zabrali łańcuch od studni Franciszkowi Martyce. M—ka.

———oOo———

## Kopalnia Klimontów pod wodą.

Na kopalni Klimontów w Sosnowcu unieruchomiono ostatecznie pompy i zaczęto zatapiać kopalnię. Wiadomość o tem wywołała olbrzymie wzburzenie wśród robotników, ponieważ wojewoda zapewnił, iż kopalnia nie będzie zatopiona. Robotnicy usiłowali dostać się do kopalni i nie dopuścić do unieruchomienia maszyn. Przeszkodziła temu policja. Wśród robotników panuje olbrzymie podniecenie.

## Do Kół Stronnictwa Ludowego w Małopolsce.

Koła, które dotychczas nie nadesłały sprawozdań z „Miesiąca Pracy Kół S. L.“, proszone są, by to uczyniły odwrotnie, gdyż wpisy do „Księgi Pamiątkowej“ zostaną bezwzględnie zamknięte z dniem 15. czerwca b. r.

———oOo———

## Do wszystkich Czytelników „Piasta“!

**Coraz częściej zdarzają się wypadki konfiskowania „Piasta“ przez miejscowe organa policji mimo, że nakład jest już po konfiskacie. Ponieważ postępowanie takie jest bezprawiem, dlatego prosimy naszych Czytelników donosić nam niezwłocznie o takich wypadkach.**

**Równocześnie prosimy wszystkich Czytelników o odnowienie prenumeraty za II-gie półrocze 1933 r. w terminie do 30-go czerwca 1933 roku.**

**Apelujemy i prosimy również nie zapominać przy wszelkich uroczystościach o „FUNDUSZU PRASOWYM „PIASTA“.**

*Wydawnictwo.*



**Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.**

**Wydawca: Za Lud. Tow. Wydawnicze Stanisław Marcinkowski.** Odpow. red.: Antoni Woźniak. **Druk. „Głosu Narodu“, Kraków, zarz. R. Ferek.**